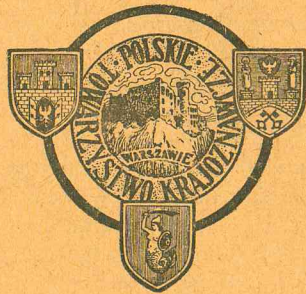


LUDWIK KRZYWICKI.

Grodziska górno-litewskie.

Grodzisko na Górze Ościkowej pod Rakiszkami.



(ODBITKA Z TOMU XXIV PAMIĘTNIKA FIZYOGRAFICZNEGO).

WARSZAWA.

Drukarnia i Litografia p. f. „Jan Cotty” Kapucyńska 7.

1917.

LUDWIK KRZYWICKI.

Grodziska górno-litewskie.

Grodzisko na Górze Ościkowej pod Rakiszkami.

W odległości 8 wiorst od Rakiszek (pow. jezioroski, gub. kowieńska), o paręset kroków po stronie lewej od traktu, prowadzącego z Rakiszek do Poniemuniek, a stamtąd ku Kurlandyi, wznosi się Góra Ościkowa. Wzgórze to jest ostatnią, już odosobnioną odnogą pagórkowatej powierzchni, właściwej częściom środkowej i południowej powiatu jezioroskiego, znajdującym się w obrębie pojezierza górno-litewskiego. Równina otacza dokoła Górę Ościkową i ciągnie się stąd bez przerwy ku Kurlandyi. Nazwa góry powyżej przytoczona jest nieznaną wśród ludu, który ją zowie od wioski Maszkańce Mozkieniu kalnas, choć przeciw tej nazwie gorąco protestowali właścianie drugiej wioski, Łaukopienu, do której wzgórze należy w części swojej większej, i zobowiązywali mnie gorąco do mówienia o niej jako o górze Łaukopińskiej. Nazwa Góry Ościkowej nie wykracza poza koła ziemiaństwa zamożnego. Ma pochodzić od możnego rodu Ościków, wyprowadzającego swoje początki od księcia Narymunta: Ościkowie, uwikłani w konszachty z carstwem Moskiewskiem (jeden z nich, Hrehory, został z tego powodu stracony r. 1580 w Wilnie), znikają z widowni dziejowej z końcem wieku XVI, pozostawili zaś górze nazwę swoją, ponieważ mieli posiadać tutaj zamek czy miejsce obronne. Badania moje wydobyły przedmioty wyłącznie z czasów przedhistorycznych i nie wykryły najmniejszych śladów jakiegokolwiek epoki późniejszej. Wobec tego nazwa ta ma tę samą wartość, jak powszechnie stosowana do pilkalni litewskich nazwa gór szwedzkich, t. j. jest utworem jakiegoś erudyty, który ród Ościków przypiął do góry rozpatrywanej tylko na tej zasadzie, iż coś wiedział o jego istnieniu. Rysunek № 1 na tablicy I odtwarza widok góry od strony zachodniej. Od traktu oddziela ją strumień Łaukupis. U podnóża wschodniego, zajmując część pochyłości, znajduje się cmentarz. Sama góra, dość znacznych rozmiarów, ciągnie się w przybliżeniu z południa na północ. Jej część wyższa, południowa, odcięta od rdzenia przez

fosy i wały, tworzy grodzisko, będące przedmiotem moich poszukiwań. O niem wspomina F. W. Pokrowskij w swojej archeologicznej mapie gubernii kowieńskiej. Między innymi podaje, iż znajdowano tam kule armatnie, ale nie zaznacza jakie (chodzi o to, czy nie były to kule kamienne, tak częste w grodziskach Żmudzi). Przytacza opowieść ludu, iż górę mieli usypać Szwedzi, nosząc ziemię w czapkach swoich, — podanie, powtarzające się prawie z powodu każdego grodziska. A nadto, opierając się na materyałach Petersburskiej Komisji Archeologicznej z r. 1888, podaje, iż młodzież miała się w dzień Ś. Trójcy zbierać tutaj na zabawy. Osobiście opowiadano mi nie tylko o zabawach, ale i o jarmarkach, które miały odbywać się na Górze Ościkowej. I włościanie z Łaukopiń mówili mi o zborach. Ale przy bliższem rozpytywaniu się okazało się, iż mieli na myśli zwykłe majówki, urządzone przez ziemiaństwo okoliczne. O zabawach, na które na Ś. Trójcę miała ściągać ludność okoliczna, a tembardziej o kiermaszach, nic nie słyszeli.

Z grodziskiem na Górze Ościkowej zaznajomiłem się po raz pierwszy w końcu sierpnia 1909 r. dzięki uprzejmej pomocy p. Michała Römera. Niewielki przekop, 6 metrów długości i 2 szerokości, przeprowadzony wtedy przezemnie (na mapie grodziska rów $\alpha \alpha$), wykazał istnienie obfitującej w różne przedmioty warstwy kulturalnej: znalazłem jedno narzędzie robione z kości, czerepy i t. d.*). Ale badania systematyczne prowadziłem dopiero w r. 1911, przyczem zajęły mi one całą drugą połowę sierpnia przy stałej pracy sześciu kopaczy prócz dorywczych robotników, pracujących po parę dni, oraz dzieci do przebiegania ziemi.

I.

Grodzisko na Górze Ościkowej jest kształtów w przybliżeniu owalnych. Największa długość jego, idąca w kierunku od południo-południo-wschodu na północo-północozachód (na załączonym planie strzałka, wykazująca strony świata, uwzględniła nie północ geograficzną, ale położenie północnego bieguna magnetycznego), wynosi 50 — 52 metry, szerokość największa 33 — 35 metrów; niedokładność wymiarów, wynosząca około 2 metrów, pochodzi stąd, że powierzchnia grodziska na krawędzi była nieco pochyla, i dlatego nie da się krawędzi wyznaczyć dokładnie. Powierzchnia cała grodziska wynosi około 1400 metrów kwadratowych. Wogóle zachowało się wyjątkowo dobrze. Było otoczone ze wszystkich stron podwójnym rzędem wałów i rowów, które miejscami były częściowo już mocno podniszczone. Wał zewnętrzny ma wzdłuż grzbietu swego około 360 — 370 kroków długości. Fig. № 1 podaje przecięcie pionowe wałów i rowów od strony zachodnio-południowej mniej więcej w kierunku długości największej grodziska. Od miejsca A, gdzie kończy się podstawa wału zewnętrznego, wzgórze spuszcza się ku nizinie z pochyleniem w przybliżeniu 35° na przestrzeni 60—70 kroków. Rys. № 2 na tablicy I (fotografia) odtwarza widok wałów i rowów w miejscu lepiej zachowanem i odsłoniętem (wały zachowały się dobrze i w innych częściach, ale porośnięte lasem nie nadawały się do fotografowania).

*) Wychodzący w Sejnach „Saltinis“ w № 36 z r. 1909 zamieścił wiadomość o tem próbnem kopaniu pod nagłówkiem „Możkienu kalnas“ niewielką, ale obfitującą w niedokładności: „przyjechali inżynierowie z właścicielem Kowaliszek hr. Komorowskim i rozkopywali górę. Znaleźli w niej kości, żelazne rzeczy. Sądzą, iż dawniej było tu miejsce obronne Litwinów albo bitwa z Krzyżakami lub innymi nieprzyjaciółmi Litwy“.

Grodzisko na Górze Ościkowej jest tej samej budowy, co zbadane przezemnie wcześniej grodzisko w pobliżu wsi Petraszuny: warstwa kulturalna ma głębokość najmniejszą w pośrodku grodziska. Po usunięciu tej warstwy na przestrzeni całego grodziska, otrzymalibyśmy widok następujący: w pośrodku grodziska znajdowałoby się wzniesienie, około 30 — 32 metrów długie a 18 — 20 szerokie, kształtu owalnego, otoczone dokoła przez zagłębienie, jak gdyby przez szeroki a płytki rów, przyczem szerokość zagłębienia dosięgałaby niekiedy 6 metrów, głębokość zaś, w porównaniu z obecnym poziomem wzniesienia środkowego, jakiś metr w przeciętnym. W końcu krawędź zewnętrzna grodziska była podniesiona, tworząc rodzaj wąskiego wału obrączkowego, otaczającego owo zagłębienie. Ta budowa grodziska, ujawniona przez wiercenia, rozstrzygnęła o kierunku robót. Obnażono grodzisko z warstwy kulturalnej aż do martwicy jedynie tam, gdzie ciągnęło się owo zagłębienie. Warstwa kulturalna miała tutaj różną głębokość, od 50 centymetrów aż do 1.20 metra (a około kopca, gdzie bodaj przy budowaniu grodziska zasypano wyrwę we wzgórzu pierwotnym, nawet około 2 metrów), w zasadzie najgłębsza wzdłuż środkowej linii zagłębienia. Natomiast środkowe wzniesienie oraz cypel północny grodziska, mające warstwę kulturalną

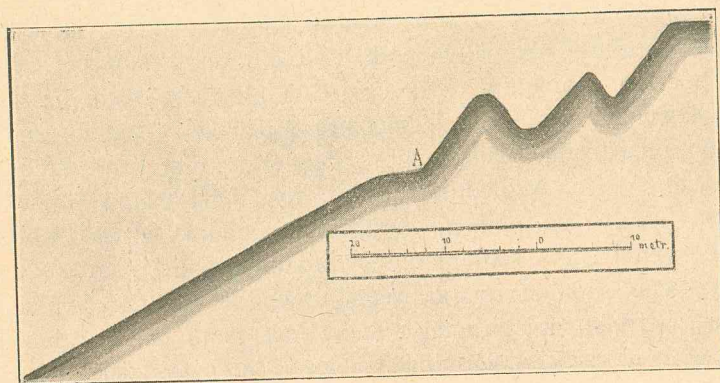


Fig. № 1.

głębokości zaledwie 25 — 30 centymetrów i z powodu tej płytkości ubogie pod każdym względem i pozbawione zrębów kamiennych, pozostawiono w stanie pierwotnym: poprzesztano jedynie na licznych wierceniach, oraz paru rowach wpoprzek wyniesienia. Następnie nie kopano wcale krawędzi, a to w celu zachowania grodziska w kształtach dawnych; w tym skrawku zewnętrznym, mającym powstrzymać skopaną ziemię od spłynięcia do rowów podczas deszczów a szerokim w przybliżeniu na pół metra, zrobiono tylko parę przekrojów. Wogóle, obnażono całkowicie grodzisko na przestrzeni około 860 metrów kwadratowych. Jedyne miejsce ważniejsze niezbadane, choć powinno być zbadane, to część grodziska pod kopcem pogranicznym K, którą idzie granica pomiędzy połową grodziska, należącą do wsi Laukopienny, a drugą należącą do wsi Maszkańce. Warstwa kulturalna pod kopcem dosięga prawdopodobnie półtora metra i nawet więcej.

Plan grodziska, załączony do pracy niniejszej, tablica II, daje pojęcie szczegółowe o tem, jakie części grodziska zbadano dokładniej, w jakich zaś poprzesztano jedynie na wierceniach: jasne miejsca na nim odpowiadają częściom grodziska, które obnażono całkowicie z warstwy kulturalnej, przestrzenie zaś ciemniejsze — częściom, gdzie tę warstwę pozostawiono, poprzesztając na wierceniach. Liczby, znajdujące się w różnych punktach planu, podają w metrach głębokość warstwy kulturalnej w tem miejscu.

Obnażenie grodziska odłoniło między innymi i zręby kamienne.

Jak wykazały wiercenia w miejscach nieobnażonych, zrębów kamiennych nie było wcale na wzniesieniu środkowym prócz zrębu *A*, znajdującego się u jego krawędzi. Zręby istniały jedynie w zagłębieniu. Od strony zachodniej były nieliczne i słabo rozwinięte, albo podniszczone. Warto zaznaczyć, iż do ich uszczuplenia mogła przyczynić się i ta okoliczność, iż rozpocząłem swoje badania systematyczne nad grodziskiem właśnie od rowu, wykopanego o dwa lata wcześniej: kopacze, niewprawni jeszcze, może nie doceniali gromad, ułożonych z niewielkich kamieni, których pozostawianie w ziemi utrudniało im nadto robotę. Ale nie należy przeceniać wpływu ujemnego tej okoliczności. Świadomy tej możliwości, nie odchodziłem od robotników, a choć nie wszędzie mogłem być obecny, przecież wszędzie dostrzegłbym zręby, gdyby były tak liczne i dobrze zbudowane, jak na stronie wschodniej lub południowej. I robotnicy sami zorientowaliby się także, gdyby kamienie tworzyły budowę mocną a zwartą, jak w innych częściach zagłębienia. Wobec tego należy przypuszczać, iż strona zachodnia grodziska istotnie była ubogą pod względem zrębów w swoim stanie pierwotnym. Natomiast w okolicy rowu, zarówno przy jego kopaniu, jak i podczas badań późniejszych, wydobyto moc wielką szczątków, nasuwających wnioski, iż tutaj znajdować się mogło miejsce wytapiania żelaza z rudy: wytopiona ruda utworzyła warstwę tuż nad pokładem naturalnym gliny, przepaliła ją do czerwoności i zlała się z jej częścią górną w jedną całość, poczem z biegiem czasu całość ta uległa rozbiciu na kawałki. Takich szczątków, przedstawiających cegłę z jednej strony, szlakę z drugiej, znaleziono wielkie mnóstwo w obrębie przestrzeni, oznaczonej na planie kreskami (*aa*). Zręby w innej części grodziska, północnej, były względnie liczne, ale także słabo rozwinięte i bodaj mocno zniszczone, leżały też pod powierzchnią, bo najwyżej na głębokości 40 — 50 centymetrów, przyczem i samo zagłębienie było tutaj płytkie, szerokości zaledwie około trzech metrów i mocno oddalone od krawędzi — wogóle węższe i płytsze niż gdziekolwiek indziej na grodzisku opisywanym. Zręby, tak samo jak i zagłębienie, osiągały największego rozwoju w części południowej i wschodniej grodziska. Pomówimy o nich niebawem szczegółowiej. Tutaj zaznaczymy jedynie, iż ta niejednakowa szerokość i głębokość owego zagłębienia w związku z tak samo niejednakową obfitością zrębów świadczy o tem, że rozmieszczenie zrębów było w obrębie grodziska nierównomierne: strony wschodnia i południowa były ongi lepiej uposażone pod tym względem, na zachodniej znajdowało się miejsce do wytapiania rudy, które stanęło na przeszkodzie powstaniu tam zrębów, a właściwie może szafasów lub ognisk, po których zręby pozostały, wkońcu strona północna, idąca od rdzenia wzgórza, którego cypel odcięto na grodzisko, była stanowczo upośledzona. Rys. № 1 na tablicy III odtwarza widok zrębów wzdłuż krawędzi wschodniej (fotografię zdejmowano z punktu *F*).

Co do samych zrębów, należy wyróżnić pomiędzy nimi dwie kategorie.

Jedna kategoria, to zręby, oznaczone na planie literami β , γ , δ , ϵ , ζ , a położone wszystkie tuż u krawędzi grodziska.

Wszystkie leżały bardzo płytko, na głębokości zaledwie 30 centymetrów, a więc na poziomie o wiele wyższym niż zręby drugiej kategorii, o których będzie mowa później. Szczegół ten wystąpił w sposób bardzo jaskrawy w okolicy zrębu γ : tuż obok tego zrębu znajdował się jeden z najlepiej zachowanych zrębów na całym grodzisku, a mianowicie zręb *B*, mający kształty kręgu z bardzo znamiennymi odnogami. Zręb γ był o 35 centymetrów wyżej położony od zrębu *B*, i odnoga tego drugiego zakończeniem swoim leżała pod tym zrębem γ , co świadczy, iż zręb γ powstał już po zbudowaniu, a nawet może zarzuceniu zrębu *B*, a przynajmniej jego odnogi. Jeśli te zręby,

leżące niemal na krawędzi, pochodzą z czasów, kiedy grodzisko było zaludnione, to znajdowały się na ówczesnym obrączkowatym wyniesieniu zewnętrznym, przeznaczone do użytku jakiegoś odmiennego, niż inne (jeden z kopaczy zrobił uwagę, że zbudowano je po to, ażeby podczas stawania na krawędzi nie niszczyć jej, stojąc zaś rozglądać się po okolicy; przytaczam to odezwanie się nie dlatego, ażebym podzielał ów pogląd o przeznaczeniu tych zrębów zewnętrznych, ale jako dowód, iż nawet robotnicy dostrzegli inne przeznaczenie tych zrębów krawędziowych niż zrębów, leżących w samym zagłębieniu). Możliwe nawet, iż powstały już po utraceniu przez grodzisko dawnej jego roli; nie jest nawet rzeczą wykluczoną, iż są to gromady kamieni, wydobyte z opuszczonych a zniszczonych zrębów właściwych.

W stosunku do drugiej kategorii zrębów nasuwa się przedewszystkiem pytanie, o ile ukształtowaniem swoim obecnym odpowiadają dawnemu swemu wyglądowi, a więc w okresie, kiedy grodzisko było czynne.

W liczbie tych zrębów istnieje jeden przynajmniej, ów zręb *B*, mający kształty kręgu, co do którego stanowczo możemy powiedzieć, iż oparł się zniszczeniu. Fig. 2 podaje przecięcie poziome tego zrębu, rys. zaś № 2 na tablicy III wygląd zewnętrzny po jego odsłonięciu (fotografia zdejmowana z krawędzi grodziska w punkcie leżącym na południe od zrębu). Podstawą jego jest krąg prawidłowy mający w średnicy około

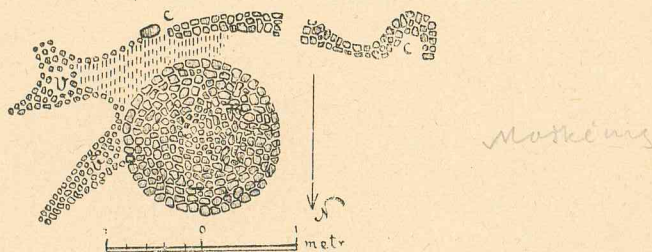


Fig. № 2.

1.6 metrów, zabrukowany zwarciem a tak szczelnie, iż posługując się rydlami, pracujący z wielkim mozołem wydobywali kamienie, wchodzące w jego budowę. Ów bruk składał się właściwie z trzech pokładów kamieni nałożonych na siebie, i ku środkowi kręgu podnosił się nieco, tworząc jak gdyby ostrokrąg, mocno spłaszczony. Od strony południowej ciągnął się, mniej więcej równoległe do krawędzi kręgu, wązki rząd kamieni *cc* na długości 1.5 metrów, a po niewielkiej przerwie szedł dalej jeszcze na 1.5 metrów, wydając ze siebie na swoim końcu półkoło, tak iż całość nieco przypominała kształtami swemi pyłajnik. Z drugiej strony zrębu kręgowego istniał zręb dodatkowy z głęboką zatoką *vv*, a pomiędzy nim a początkową częścią owego wązkiego rzędu *cc* znajdowała się przestrzeń zabrukowana, niżej położona od całości a oznaczona na fig. № 2 kreskami. Zwartość i szczelność zrębu kręgowego oraz jego kształty prawidłowe świadczą właśnie, iż budowa rozpatrzona nie uległa zmianie poważniejszej od czasów opuszczenia grodziska przez dawnych jego mieszkańców, acz zgoła nie domyślamy się, do jakich celów ów zręb był służył.

Innym zrębem dobrze zachowanym był zręb *C*, znajdujący się w kącie północno-wschodnim grodziska. Mówiąc to, mam na myśli nie tyle jego zarysy zewnętrzne, postrzępione w sposób fantastyczny bądź to w imię celów, ku którym ongi służył, bądź to w następstwie niszczących wpływów czasu, ile naturę bruku w jego rdzeniu. I w tym

wypadku, przy jego rozbieraniu, trzeba było wyłożyć sporo pracy, ażeby usunąć kamienie.

Nad innymi zrębami nie zatrzymujemy się szczegółowiej, podajemy jedynie fotografie, rys. na tablicy IV (obie zdjęmowane ze środkowego wzniesienia na grodzisku), odtwarzające zręby, oznaczane na planie przez litery *D* i *E*. Tembardziej nie będziemy robili żadnych przypuszczeń co do przeznaczenia zrębów, które odsłoniliśmy podczas kopania, chociażby dlatego, iż w stosunku do przeważającej ich większości nie jesteśmy nawet pewni, czy kształty ich obecne, odtworzone przez nas na planie, odpowiadają dawnym ich kształtom. Wyjątek stanowczy tworzy jedynie ów zręb kręgowy *B*. Zaznaczymy jedynie, iż w paru miejscach na grodzisku ościkowym powtarza się ta sama budowla, a mianowicie, odosobnione rzędy, idące półkolem lub ćwierćkolem, istniejące także i na grodzisku petraszuńskim, poprzednio przez nas badanem. Ale, naogół, zręby w Petraszunach są prostszej budowy, i dlatego było tam łatwiej o odgadnięcie, do czego służyły. Natomiast na Górze Ościkowej, rzecz jest trudniejsza do odcyfrowania. Tylko tyle powiedzieć możemy, iż zręby te pozostały po dawnym okresie, kiedy grodzisko nie było opuszczone, że jeden z nich, ów zręb kręgowy, dotrwał bardzo mało zniszczony, ale nie jesteśmy w stanie wskazać jakie było ich przeznaczenie. Mamy jeszcze powody przypuszczać, iż przynajmniej niektóre z nich były pokryte gliną. Wprawdzie, na żadnym z nich nie odnaleźliśmy takiej polepy glinianej, ale o jej istnieniu świadczą dowody natury pośredniej, a mianowicie kawałki wypalanej gliny kształtów bardzo znamiennych, bo dające w przecięciu trójkąt, a dobrze mi znane z grodziska w Bubjach, gdzie pokrywały zręby kamienne w chwili gdy je odkopano. Upalona glina zawdzięcza te kształty temu, że wciśnięta pomiędzy kamienie zrębu przybierała swoją tak odrębną postać trójkątną odpowiednio do postawy wzajemnej kamieni.

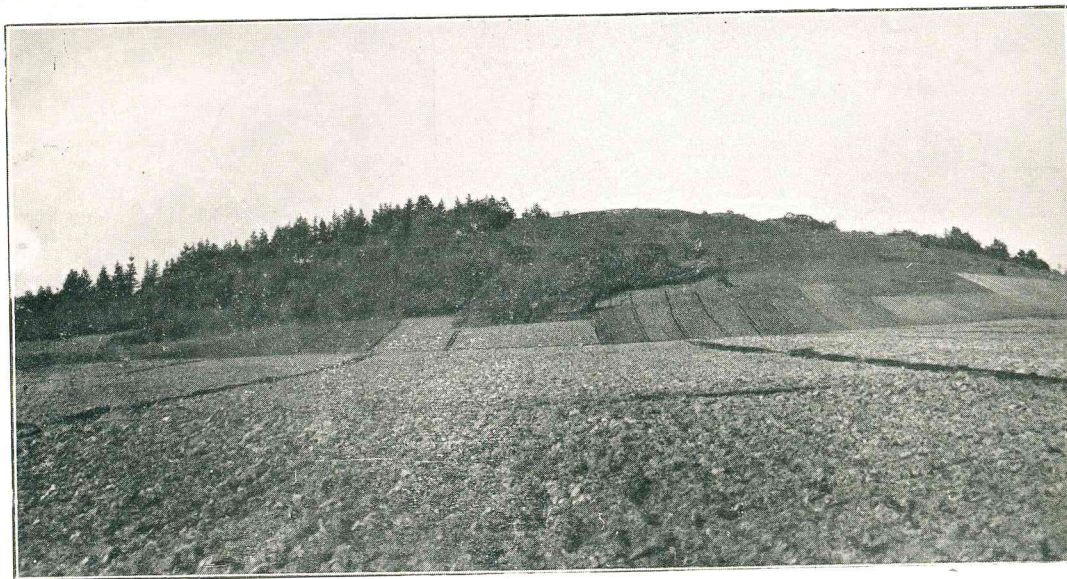
Ale, jakkolwiek winniśmy zachować powściągliwość względem przypuszczeń co do tego, jakie było przeznaczenie zrębów, przecież budowa samego grodziska występuje przed nami w sposób jasny a niedwuznaczny. Rządzą nią te same zasady, co na grodzisku petraszuńskim niezbyt odległym od Góry Ościkowej, bo około dwudziestu paru wiorst w linii prostej. Rdzeń, t. j. część środkowa grodziska, podnosiła się z pośród zagłębienia, otaczającego ją obręczą: ten środek był może warsztatem pracy, może miejscem odpoczynku, gawęd i zabaw. Zręby, mniejsza czy były ogniskami, czy podstawą szałasów, czy w końcu miały inne jeszcze przeznaczenie, ulokowały się w zagłębieniu parometrowej szerokości, otaczającym zewsząd rdzeń środkowy. Dokoła zagłębienia, ze strony zewnętrznej, ciągnęło się niewielkiej wysokości podniesienie obrączkowane, wąskie względnie, jak gdyby niski wał. Dzisiaj, a właściwie w chwili rozpoczęcia robót na Górze Ościkowej, powierzchnia grodziska była równa jak stół. Pochodzi to stąd, iż deszcze spłókiwały warstwę kulturalną, która nagromadziła się była na wyniosłości środkowej, i powoli zapełniały nią zagłębienie. W ten sposób zręby z wolna zostawały pograżone w ziemi i dzięki temu dotrwały do doby obecnej.

II.

Grodzisko na Górze Ościkowej okazało się obficie uposażone w różne przedmioty dawnego użytku.

Zacniemy od przedmiotów, z kamienia robionych.

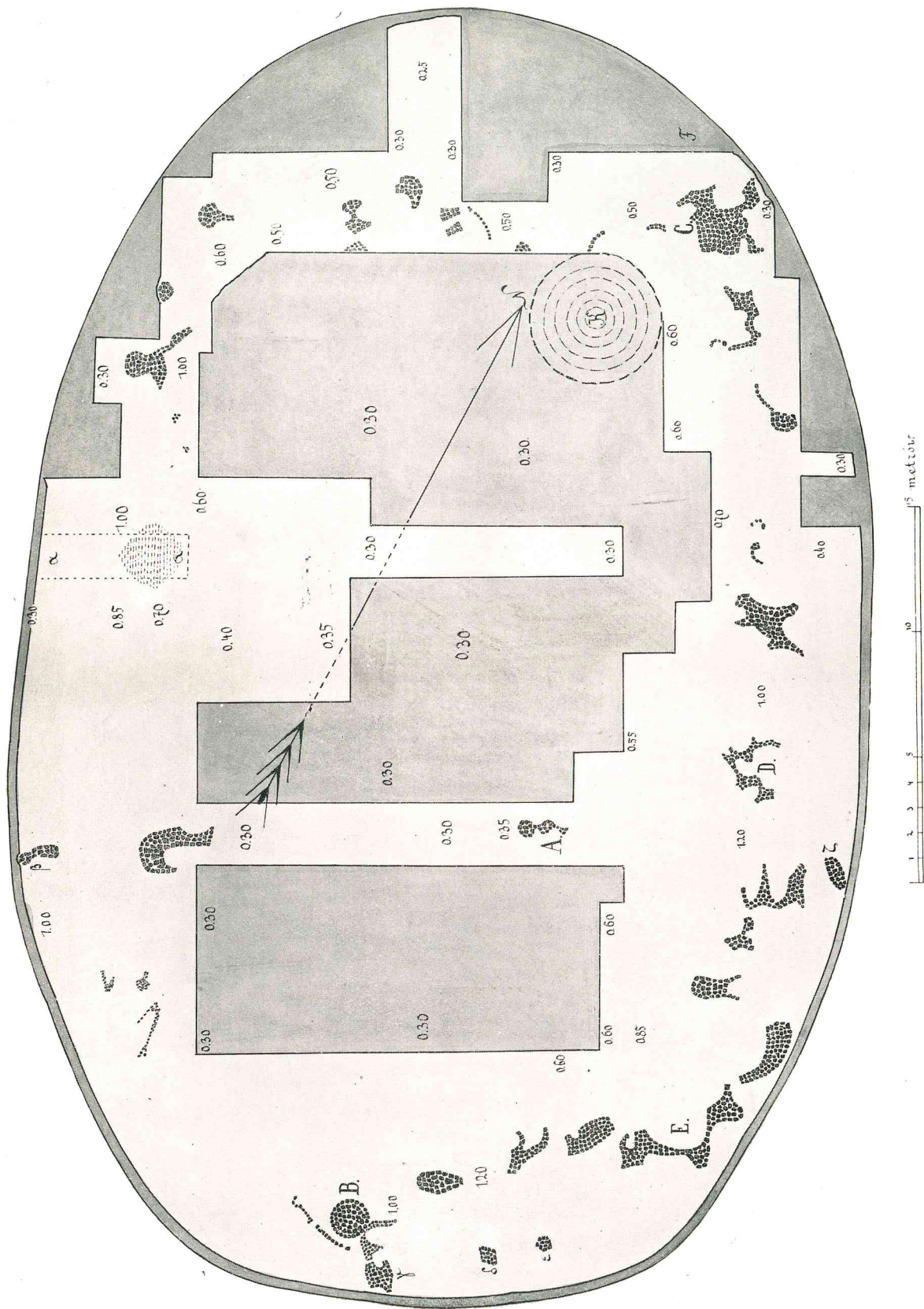
Krzemień jest rzadkim minerałem w tych okolicach. Warto zaznaczyć, iż z pośród wykopanych przedmiotów jedynie kły niedźwiedzie i znajdujące się w liczbie nie-



1. Widok Góry Ościkowej od strony zachodniej.



2. Widok wałów na Górze Ościkowej.



Plan grodziska na Górze Ościkowej, oraz zrzęby odkopane.



1. Widok odkopanych zrębów z kamieni na Górze Ościkowej wzdłuż krawędzi wschodniej.



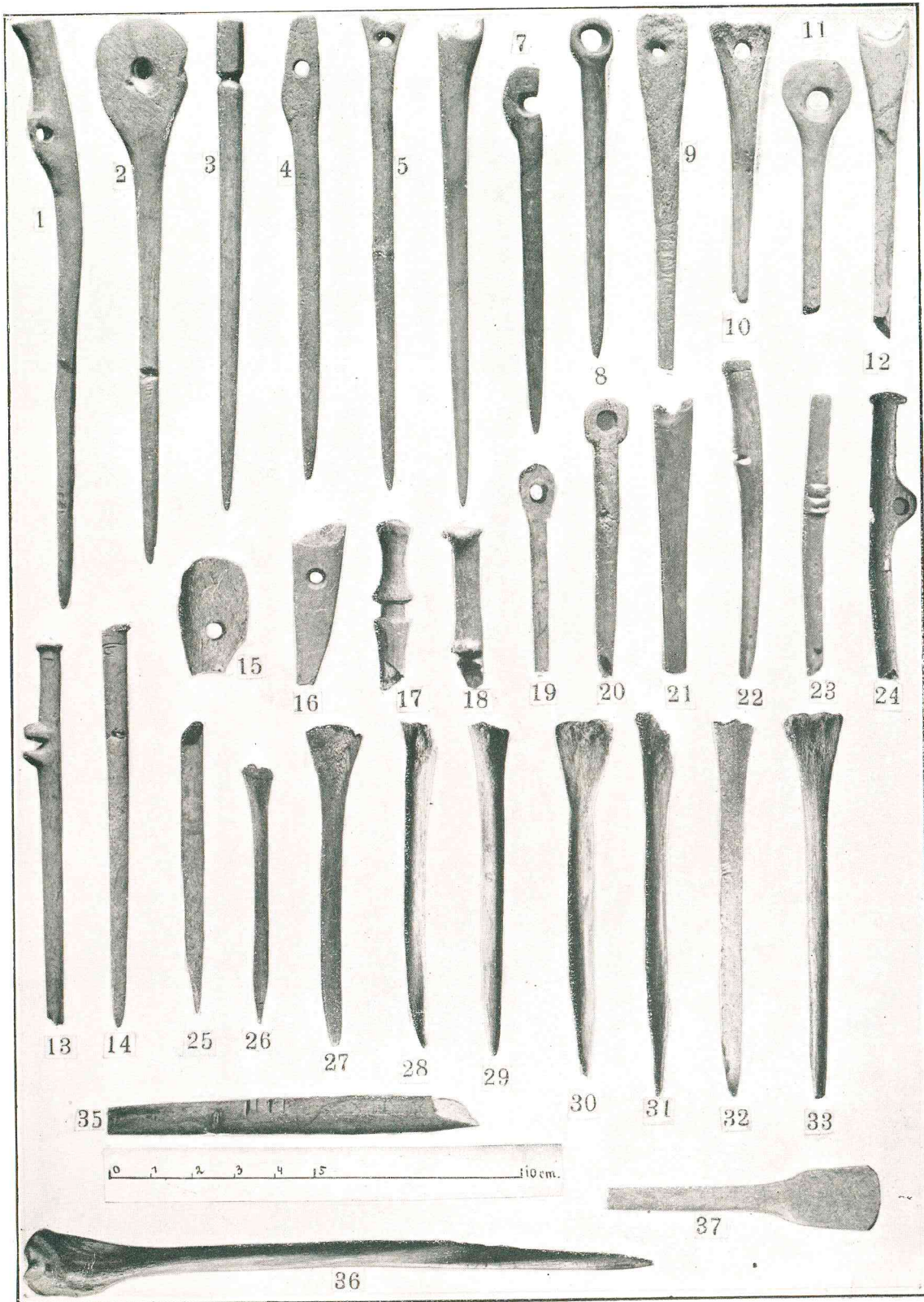
2. Zręb z kamieni okrągły na Górze Ościkowej.

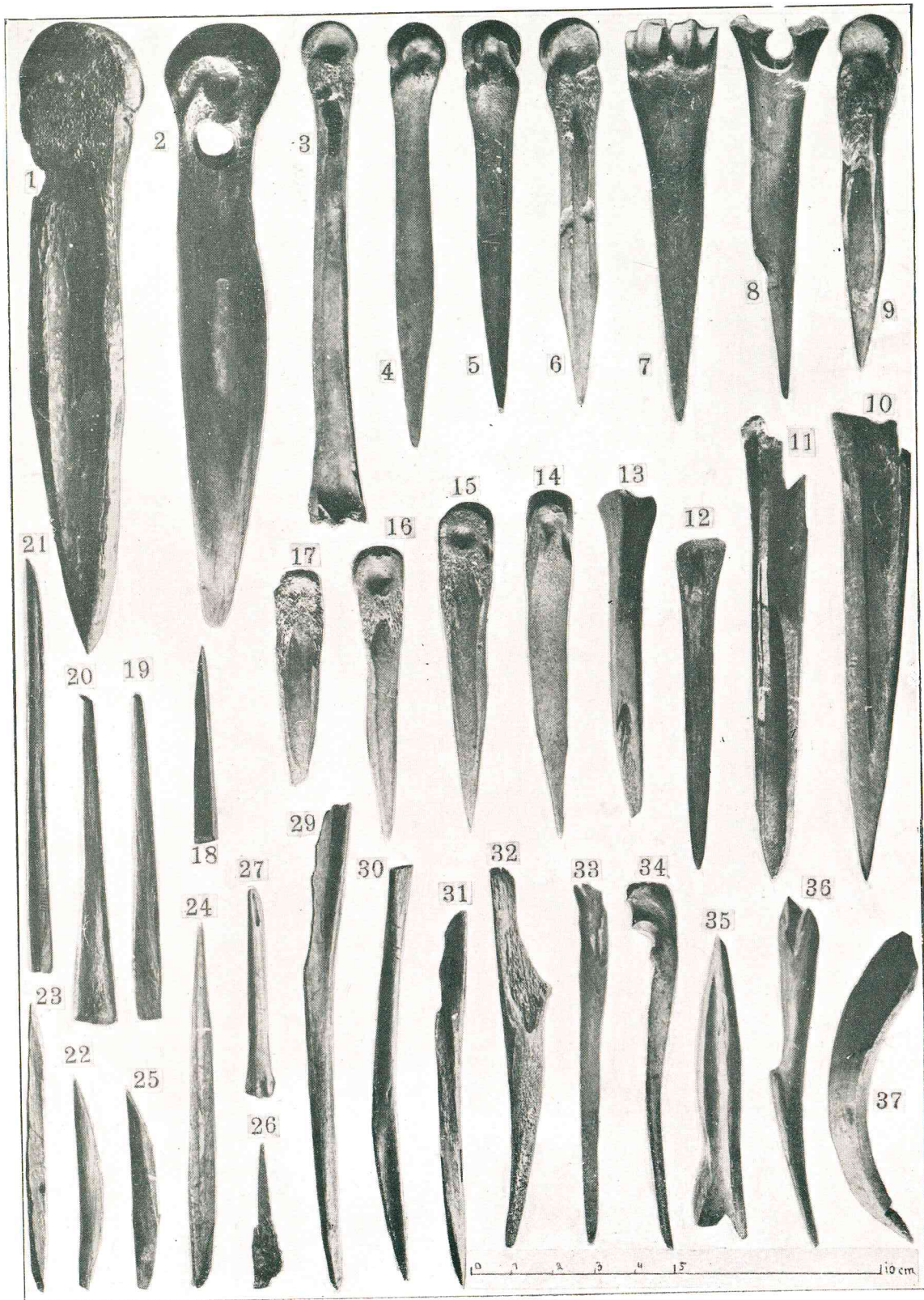


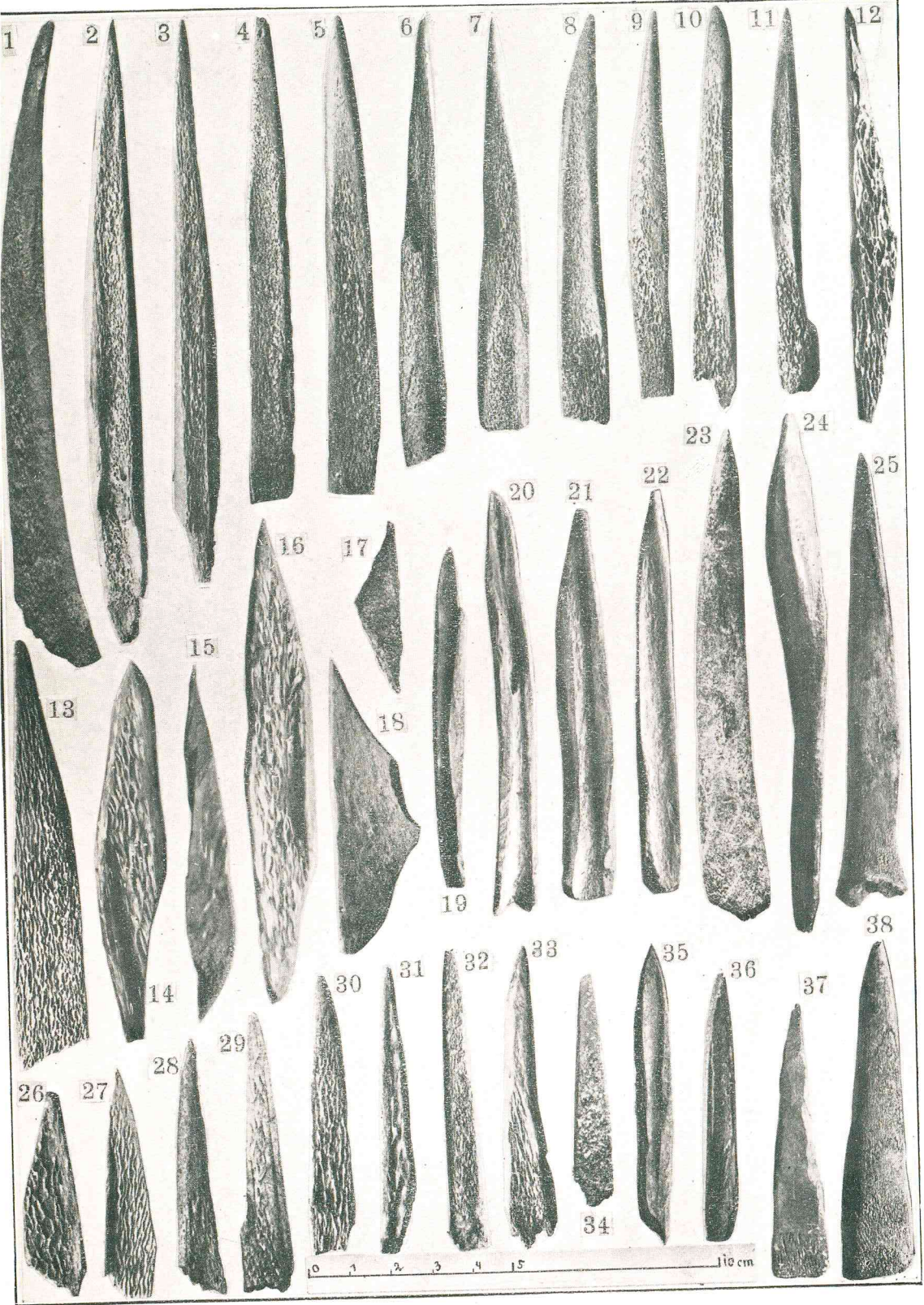
1. Widok zrzębu z kamieni na Górze Ościkowej (zrzęb β na planie, tablica II).

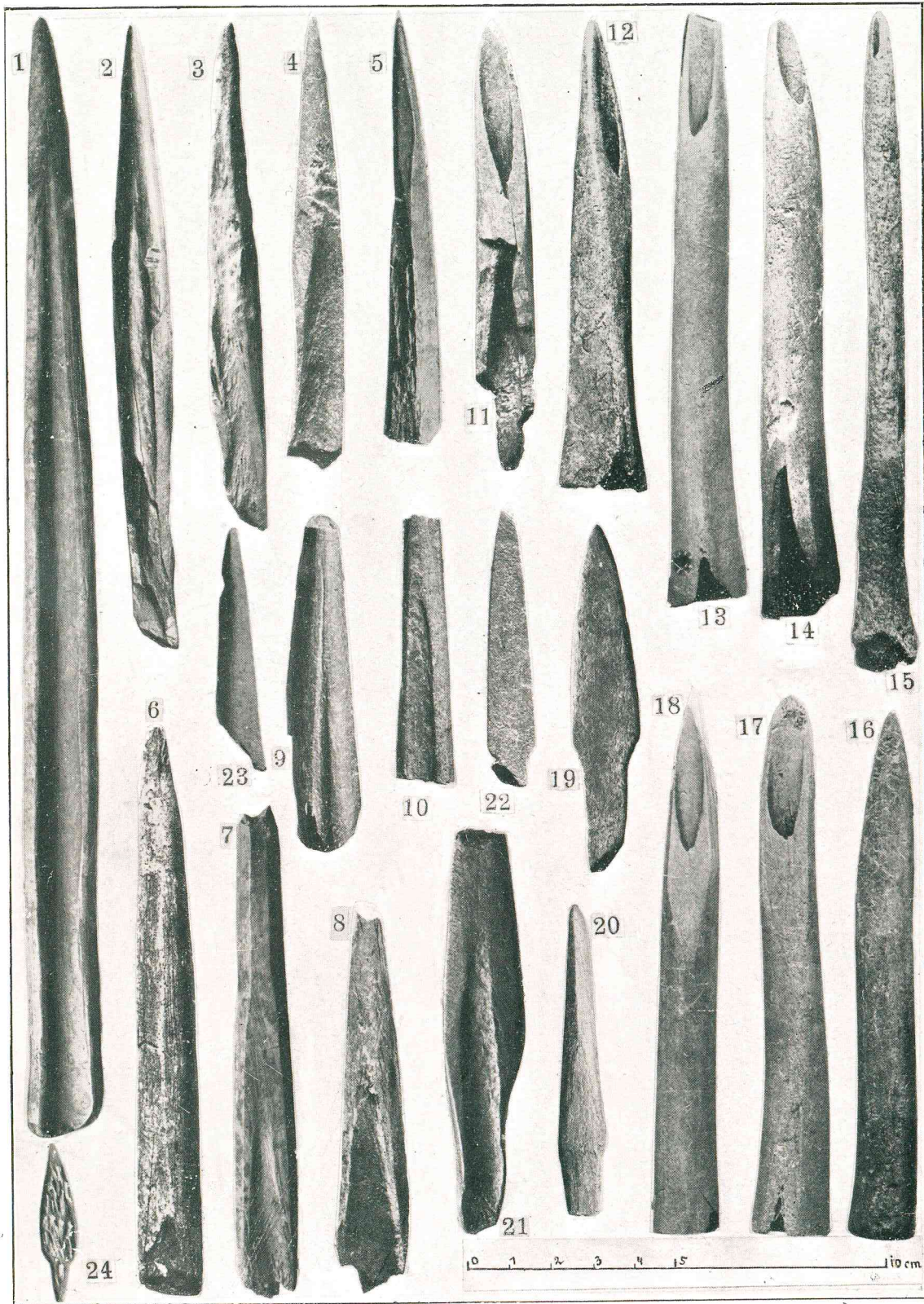


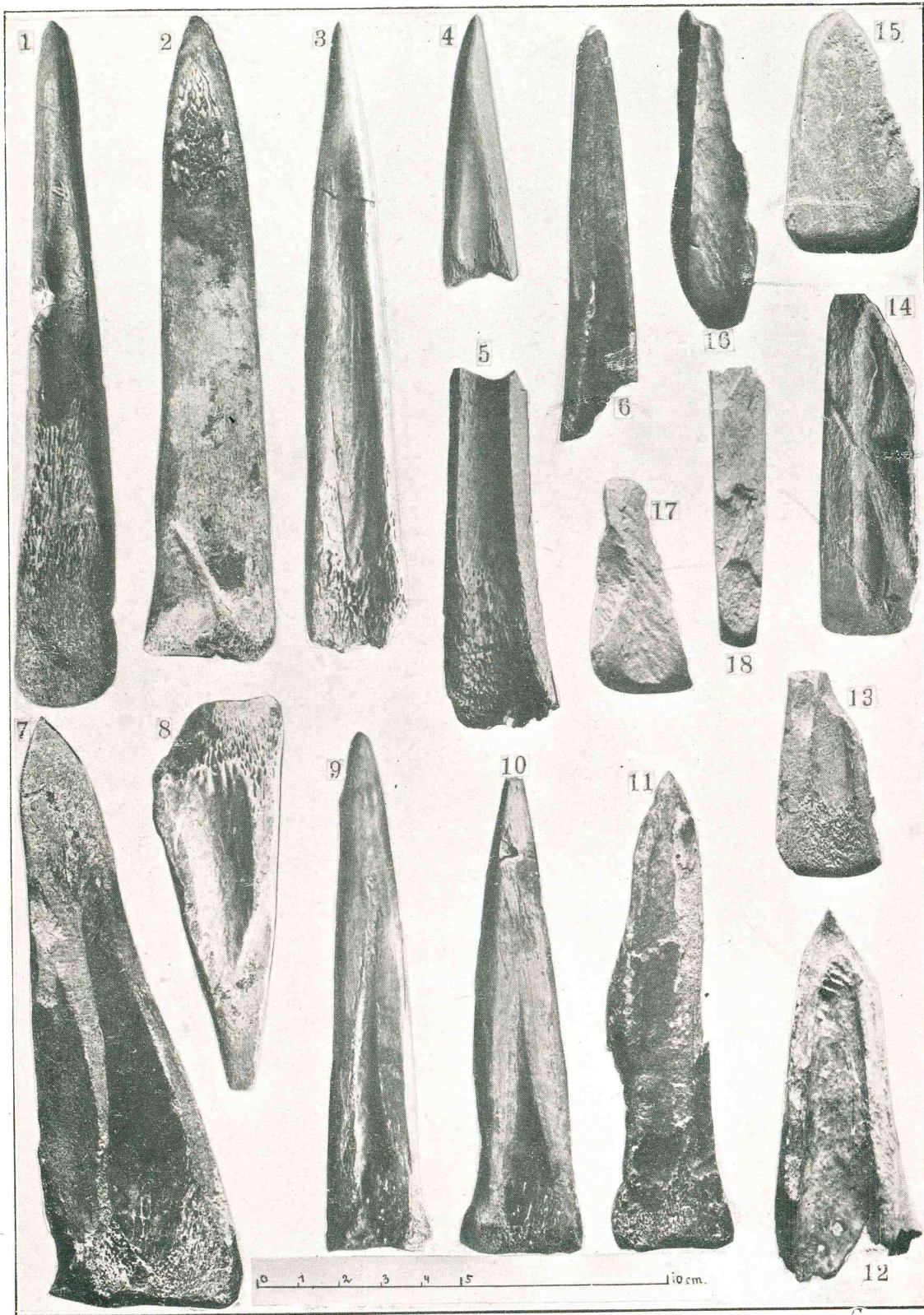
2. Widok zrzębu z kamieni na Górze Ościkowej (zrzęb ϵ na planie, tablica II).

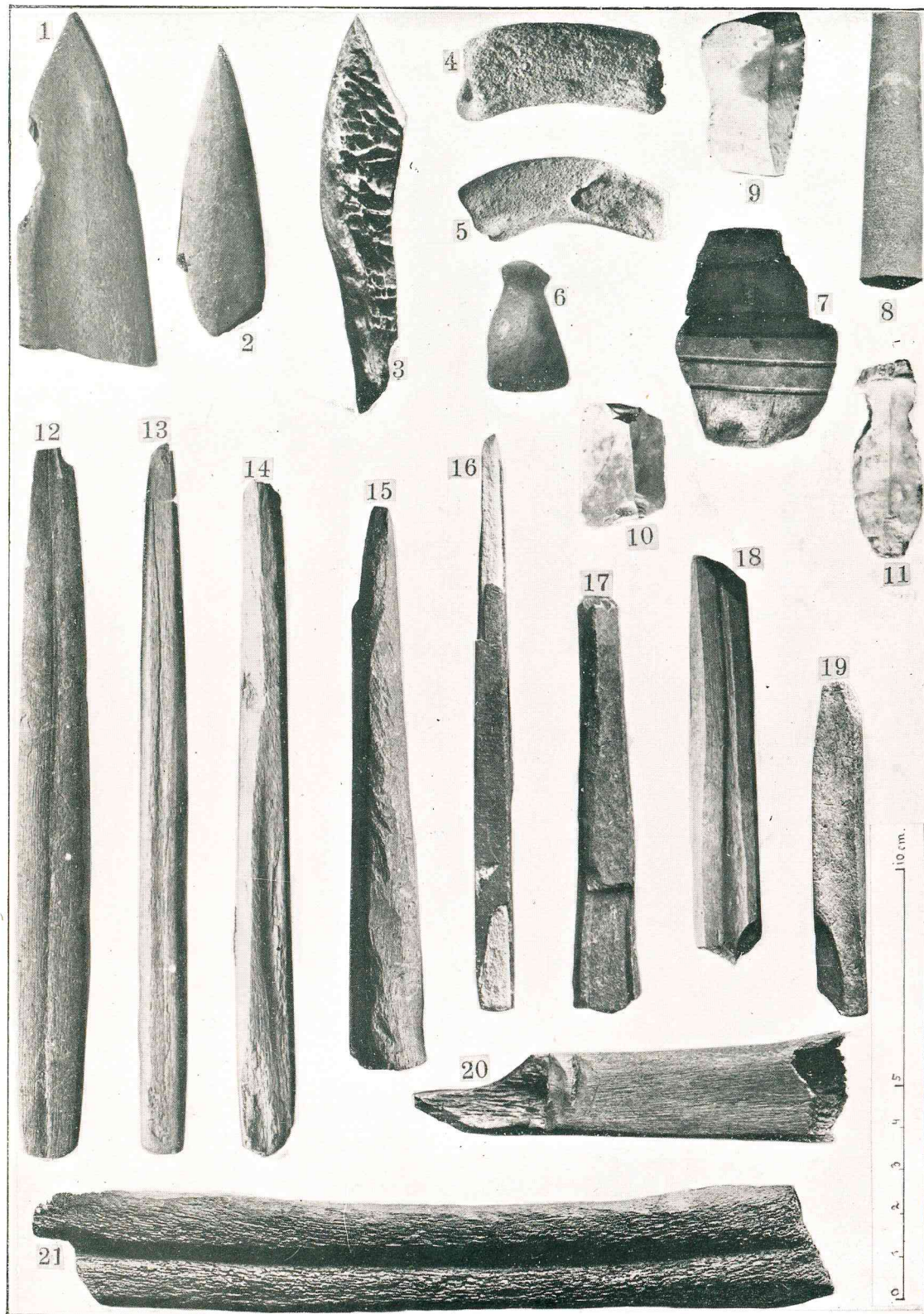






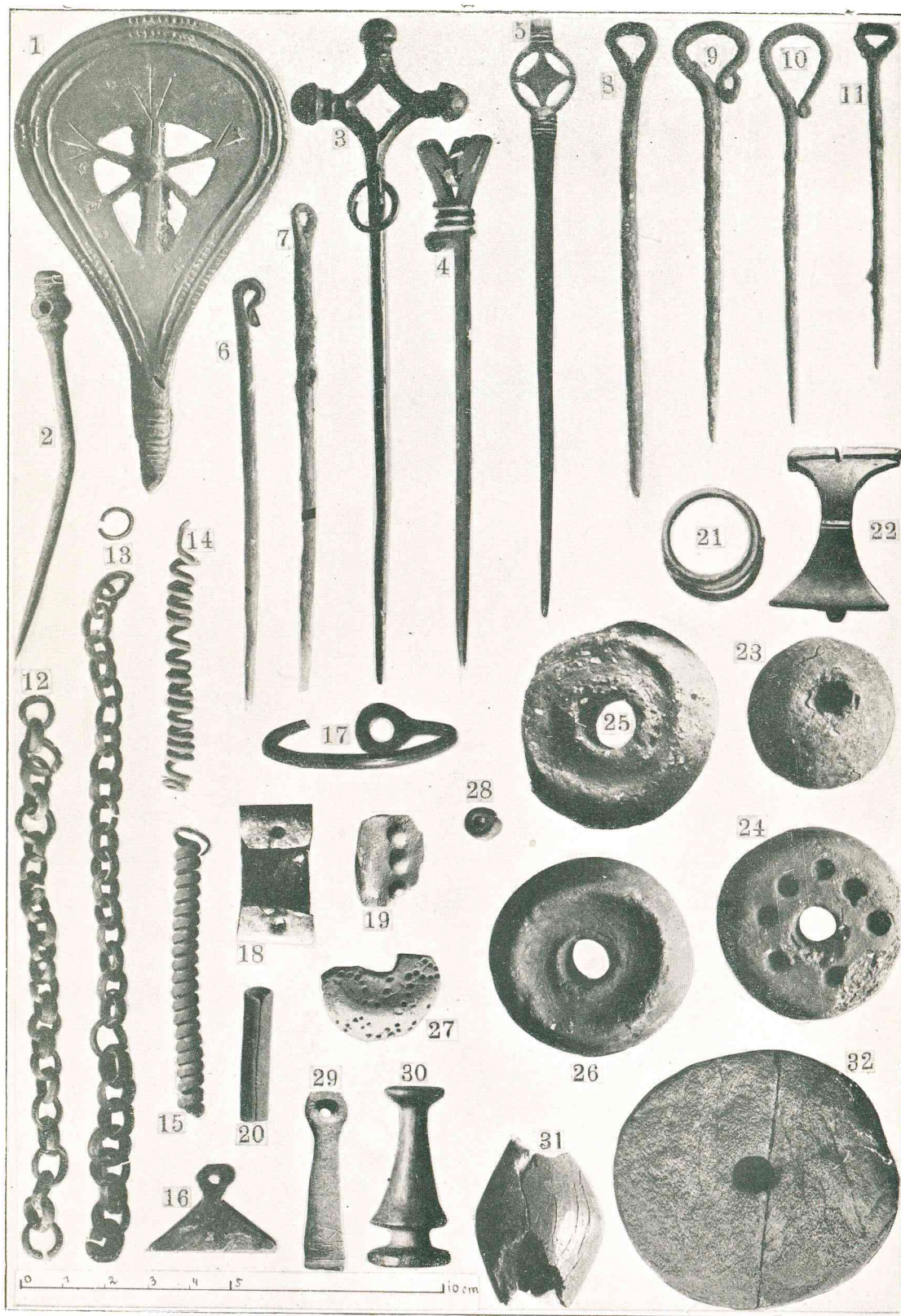












wielkiej kawałki krzemienia, wywoływały pomiędzy włościanami chęć pozostawienia ich sobie: zęby niedźwiedzia z powodu przypisywanych im właściwości leczniczych (zawieszają je na szyi chorego dziecka), krzemienie zaś jako materiał do krzesania ognia. Korzystając z okazji, skierowywałem rozmowę na istnienie krzemienia w stanie nieobrobionym w okolicy, i zawsze otrzymywałem tę samą odpowiedź, iż nigdy w polu nie znajdują go. Tymczasem na Górze Ościkowej znalazłem parę niewielkich kawałków, a pomiędzy nimi sześć ułomków nożów krzemiennych (rysunki №№ 9, 10 i 11 na tabl. X).

Daleko liczniejsze były dowody używania siekier z kamienia.

Znaleziono trzynaście trzpieni, które pozostały od świdrowania otworów w siekierce kamiennej, w tej liczbie jeden z kamienia wapiennego (rysunek jednego trzpienia na tablicy X, № 8). Przelewają one niejake światło na sposoby wiercenia takich otworów w twardym kamieniu. Prawdopodobnie świdrowano otwór kością okrągłą, posypując miejsce wiercone zwilżonym piaskiem: obracający się świder złoślił w kamieniu rowek w postaci obrączki, pozostawiając w pośrodku wystający trzpień. Po wywierceniu otworu otrzymywano trzpień, jako walec rozmaitej długości i grubości, odpowiednio do grubości siekierki i średnicy kości. Najkrótszy z trzpieni całkowitych ma 25, najdłuższy zaś 60 mm., większość ich jest jednak przełamana w pośrodku. Średnica przecięcia, prostopadłego do długości, waha się pomiędzy 8 a 15 mm. Średnica tego samego trzpienia zmniejsza się stopniowo od jednego końca do drugiego. O tem zmniejszeniu daje pojęcie następująca wiązanka liczb:

	długość całkowita trzpienia	średnica przecięcia na końcu grubszym	cieńszym
Trzpień № 1	45 mm.	12 mm.	7 mm.
„ „ 2	60 „	15 „	9 „
„ „ 3	41 „	11 „	8 „

Liczyby te pozwalają wnioskować, iż kość, pusta wewnątrz, którą wiercono otwór, zwężała się w swojej średnicy, a odpowiednio do tego trzpień, pozostający w rdzeniu siekierki wierconej, ulegał otarciu*), przytem jeśli przetniemy trzpień płaszczyzną, przechodzącą przez jego oś długości, to nie otrzymujemy dwóch prostych linii, jako miejsc przecięcia jego boków przez tę płaszczyznę, ale linie nieco odchylające się od linii prostej i zlekka zaokrąglone. Wiercono kamień już po wygładzeniu jego boków i prawdopodobnie nadaniu mu kształtów ostatecznych — o tem świadczy ta okoliczność, iż wierzchołki trzpienia są zawsze wygładzone. Wiercenie byłoby więc czynnością, dokonywaną na samym ostatku. Zwykle trzpień, tkwiący w kości, odłamywał się podczas wiercenia: z pośród trzynastu trzpieni trzy są złamane z obu końców i tworzą część środkową całkowitego walca, dziewięć posiadają wierzchołek cieńszy wypolerowany, u grubszego zaś końca są odłamane, jeden zaś jest złamany od cieńszego końca i wypolerowany od grubszego. Właśnie ten jedyny okaz zasługuje na uwagę jeszcze z innego powodu, gdyż zakończeniem swoim na grubszym końcu przelewa światło nato, jak radził sobie wytwórca ówczesny, gdy wiercenie otworu miało się ku końcowi: oto gdy kość, którą wiercił był otwór, dochodziła do przeciwległej powierzchni siekierki i pozostawało 1—2 mm. do ukończenia roboty, wybijano sterczący trzpień przez silne uderzenie

*) Średnica jednego z trzpieni osiąga największej wielkości nie u wierzchołka swego, ale w niejakiej od niego odległości. Możliwe jest jedno tylko wyjaśnienie tego faktu: oto świdrowano kamień z obu stron, aż póki wiercenia nie spotkały się z sobą.

ze strony posuwającego się świdra; trzpień odłamywał się, na jego zaś wierzchołku pozostawały wyraźne ślady takiego gwałtownego odłupania. W liczbie trzpień znajduje się jeden 40-milimetrowej długości, z wapniaka tak miękkiego, iż od potarcia pozostawały ślady na palcach¹⁾. Z takimi siekierkami z wapniaka mieliśmy do czynienia także w Petraszunach: nie widząc z nich żadnego pożytku praktycznego, przypuszczamy, iż były wytworem ręki dziecięcej, naśladowującej czyny starszych. Taka obfitość trzpień na Górze Ościkowej w obrębie grodziska pozwala mniemać, iż wyrabiano siekiery na samem grodzisku. Nadto, prócz trzpień znaleziono, podczas rozkopywania grodziska, 6 ułomków siekierek, w tej liczbie trzy przełamane wzdłuż otworu, w którym osadzano rękojeść. Z tych ułomków zwłaszcza jeden zasługuje na uwagę, gdyż wymownie świadczy o tem, jak wielce ceniono dobry materiał kamienny, a także wyłożoną pracę: siekierka uległa rozłupaniu prostopadle do swej długości w miejscu, które przebiega przez nią szedł otwór do rękojeści, a następnie powtórnemu rozłupaniu wzdłuż swej długości. Powstał klin naturalny, mający prócz strony pękniętej wszystkie inne wygładzone. Otóż zaczęto polerować stronę chropowatą, pękniętą, a zwłaszcza zaś wygładzano krawędź, ażeby z rozłupanej siekierki zrobić dłuto albo może siekierkę małą, osadzaną w rękojeści. Może takie, choć nie jesteśmy pewni tego, jest pochodzenia znalezione w grodzisku dłuto kamiennego. Długość jego wynosi 8 cm., szerokość 4 cm.; dłuto dosięga największej grubości w części swojej środkowej, 1.5 cm., i stąd zwęża się ku obu krańcom swoim; połowa, służąca jako właściwe narzędzie, jest obrobiona staranniej, druga zaś, umocowywana w rękojeści, bardzo niedbale ociosana.

Z pośród innych wyrobów z kamienia, na miejscu poczesnem wymieniamy ciężki a wielki kamień w kształcie elipsoidu (wymiarów: 178, 132, 118 mm.), ważący około 10.3 funtów. Wzdłuż równika, dokoła całego kamienia, ciągnie się żłobek, mający 25 mm. szerokości i 4—5 mm. głębokości. Na jednym końcu kamienia są ślady od uderzeń. F. G. H o d g e (Handbook of American Indians, I. 523) przytacza rysunek akurat takiego samego narzędzia, które służyło między innymi do rozbijania kości wielkiej zwierzyny: kamień umocowywano w rękojeści, obejmującej go z obu stron w owym wyżłobionym rowku, przyczem posługiwano się rzemieniami dla pewniejszego osadzenia takiego młota.

Jednak co do obfitości pierwszeństwo należy się kamieniom, które służyły do tarcia, polerowania i t. d.

Pomiędzy niemi da się wyróżnić parę kategorii odmiennych:

1) Wielkie kamienie wygładzone, na których coś rozcierano, choć wątpię czy było to zboże. Żarna właściwe, pochodzące z grodzisk litewskich, są zawsze robione z kamienia gruboziarnistego, tymczasem kamienie, które wydobyłem z grodziska na Górze Ościkowej, są budowy drobnoziarnistej.

Znaleziono tylko ułamki takich kamieni.

Największy ułomek powstał z kamienia płaskiego, którego grubość wynosiła 7 centymetrów. Z dawnej całości pozostał odłamany kąt, ważący około 5¹/₂ funtów; boki tego odłamka, schodzące się niemal pod kątem prostym, mają 13 i 14 centymetrów długości. O ile wolno wnioskować z części pozostałej, kamień całkowity, robiony z twardego piaskowca, drobnoziarnistego, barwy brunatno-czerwonej, był wygładzony na obu

¹⁾ Między innymi znaleziono niewielki kamyk wapienny, który z powodu swoich małych rozmiarów nie mógł służyć do żadnego użytku praktycznego, a w nim próbowano przewiercić otwór — próbowano jak działa „świder”, lub dzieciak naśladował starszych.

wielkich płaszczyznach swoich, boki zaś jego pozostawiono w stanie naturalnym. Rozmiary jego były przynajmniej 2—3 razy większe od pozostałego ułamka.

Inny ułomek, wagi jednego funta 13 łutów, pochodzi także z obrobionego twardego piaskowca barwy brunatno-czerwonawej. Boki jego mają $7\frac{1}{2}$ i 11 centymetrów długości. Całość pierwotna uległa rozbiciu, pozostała tylko część bodaj środkowa bez śladu dawnych boków, a nadto ta część jest jeszcze rozłupana wpoprzek swojej grubości, tak iż niepodobna wysnuwać jakichkolwiek wniosków o wielkości lub grubości samego kamienia.

Nadto znaleziono jeszcze pięć innych ułomków takich wielkich wygładzonych kamieni, robionych tak samo z twardego kamienia, ale są tak nieznacznych rozmiarów i tak połupane, że na ich zasadzie niepodobna nic zgoła wyrzec o całościach, z których pochodzą. Możliwa nawet, iż pochodzą z większych osełek. Jeszcze trudniej wyrokować o innych ułomkach w liczbie trzech. Tutaj także wymieniamy jeszcze jeden ułomek: ułomek ów jest odłupanym kątem większego kamienia, z twardego piaskowca tej samej barwy, brunatno-czerwonawej; boki jego, prawie prostopadłe do siebie, mają 6 i 7 centymetrów długości; pozostały obie wielkie płaszczyzny, z których jedna była wygładzona, druga zaś naturalna; powierzchnie boczne, o ile pozostały w stanie dawnym, wykazują niejaki ślady obrabiania. Ale grubość kamienia, — zaledwie 2 centymetry, — świadczy, iż musiał służyć do innych celów, niż kamienie powyżej rozpastrzone, mające grubość o wiele większą. Gdyby nie znaczne rozmiary, możnaby ten ułomek wziąć za część osełki.

2) Osełki.

a) A zatem na miejscu pierwszym osełki, na których ostrzono narzędzia płaskie. Takich osełek większych znaleziono cztery.

Jedna osełka, długa a wązka (największa szerokość wynosi około 4 cm., długość, prawie wszędzie jednaka, 7 cm., grubość 2 cm.; waga osełki 7 łutów), jest zrobiona z białego miękkiego piaskowca. Gładka na jednej ze swoich powierzchni, nadto ma jeszcze jeden z boków wytarty; wygładzona powierzchnia jest nie płaska, lecz wygięta.

Osełka z piaskowca marglowatego, bodaj ułomek większej całości. Waga osełki wynosi 6 łutów; jej wymiary są następujące: grubość około 2 cm., długość 8 cm., w końcu szerokość, odpowiednio do miejsca, 2—4 cm.

Kawałek długiego, płaskiego kamienia piaskowego, którego długie boki są względem siebie równoległe, oba końce wpoprzek długości zostały odłamane; grubość kamienia 2 cm.; szerokość 6—7 cm., długość obecna 6 cm., waga 20 łutów. Boki równoległe są obrobione, jedna z wielkich płaskich powierzchni jest wytarta w miejscach bardziej wystających, druga pozostała w stanie naturalnym. Wszystko wskazuje na to, iż osełka znajdowała się dopiero w okresie początkowym swego zastosowania.

Kawałek płaskiego twardego piaskowca barwy brunatno-czerwonawej, grubości 2 cm.; jedna z powierzchni, a także częściowo boki z lekka wygładzone bez dalszych śladów większego użycia (wymiarów innych nie da się wyznaczyć).

Prócz tego trzy osełki mniejsze: jedna — 5 cm. długości, $3\frac{1}{2}$ szerokości, 7 mm grubości; druga 5 cm. długości, $1\frac{1}{2}$ —3 cm. szerokości, 10 mm. grubości; trzecia 4 cm. szerokości (długość nie da się oznaczyć) i około 10 mm. grubości. Pierwsza z czerwonego, dwie pozostałe, z białego piaskowca, mają obrobione boki, ale same nie były w użyciu.

b) Są osełki, na których gładzono lub ostrzono narzędzia wązkie, w rodzaju szydeł, grotów i t. d., o czym świadczą żłobki, znajdujące się na powierzchni takich kamieni.

Jedna z takich osełek jest zrobiona z niezmiernie miękkiego czerwonej a właściwie ceglanej barwy piaskowca: kamień kruszy się w rękę za dotknięciem. Osełka ma kształty trójkąta z dwoma jednakiej długości bokami: podstawa tego trójkąta, zaokrąglonego w swoich wierzchołkach, ma około 6—7 cm., wysokość 8 cm., grubość — 3 cm.; kamień waży 14 łutów. Wzdłuż wysokości trójkąta, dzieląc go na dwie równe połowy, ciągnie się głęboki, choć wązki żłobek, w którym ostrzono narzędzia, prawdopodobnie z kości wyrabiane.

Osełka kształtów piramidy nieprawidłowej odciętej, dającej w przecięciu poprzecz-
nem nieregularny czworobok. Jest to ułomek większej całości, z piaskowca niezbyt twardego, barwy czerwonej. Wysokość wynosi 6 cm., grubość $5\frac{1}{2}$ cm., szerokość 3—5 cm.; waga 17 łutów. Trzy z pośród długich boków są mocno wytarte, w środku wklęsłe, z licznymi rysami od ostrzenia narzędzi. Takie same rysy istnieją także na bokach.

Kawałek większej całości, z piaskowca gruboziarnistego, barwy ciemno-brunatnej; grubość 3— $3\frac{1}{2}$, szerokość 6—8, długość 9 cm.; waga 30 łutów. Wielkie powierzchnie są gładkie od wytarcia, nieco wklęsłe, zwłaszcza jedna; niektóre boki są także wyszlifowane; liczne ślady żłobków.

Niewielki kawałek białego miękkiego piaskowca, 5 łutów wagi, jedynie ze żłobkami od ostrzenia narzędzi: na jednej ze stron idzie jedna głęboka rysa, na innej ciągnie się wzdłuż całej osełki taka sama rysa, przecięta pod kątem ostrym trzema innymi, równoległymi do siebie.

Warto także wspomnieć o kawale łupka z bokami starannie obrobionymi, ale nie będącego jeszcze w użyciu. Możliwa, iż jest to odłamek z większej całości.

3) Kamienie, którymi coś gładzono lub rozcierano.

a) Kamienie kształtów bochenkowatych.

Kamieni dużych, mających kształty wydłużonego, względnie dość prawidłowego bochenka a służących do tarcia zboża, nie znaleźliśmy na grodzisku badanem. Są kamienie tego kształtu, ale albo mniejszych rozmiarów, albo, o ile są większe, kształtów nieprawidłowych. Jeden z takich kamieni, do połowy obcięty, kształtów nieprawidłowych, choć bochenkowatych, waży około 4 funtów (cztery funty, bez trzech łutów); dolna powierzchnia jego jest wygładzona, krawędzie jej zaokrąglone od użycia. Inny kamień, ważący 2 funty 20 łutów, z kamienia drobnoziarnistego, ma grubości największej 5 cm., wymiary dolnej, wygładzonej powierzchni, wynoszą 7 i 12 cm.; istnieją także ślady wytarcia i na górnej powierzchni, a nawet są bodaj ślady żłobków, otrzymywanych przez tarcie o kamień przmiotów ostrych. Jeszcze inny kamień płaski, bochenkowaty, z drobnoziarnistego miękkiego piaskowca, waży 1 funt 12 łutów (największa grubość 5 cm., wymiary dolnej płaskiej powierzchni: $7\frac{1}{2}$ i 14 cm.). Ułomek kamienia bochenkowatego, budowy drobnoziarnistej, około 19 łutów wagi; oba końce odłamane, grubość największa $4\frac{1}{2}$ cm., szerokość 6 cm.; powierzchnia dolna wygładzona, ma krawędzie zaokrąglone od użycia. Znaleziono także kamień naturalny, kształtów półbochenka nieforemnego, doskonale wygładzony na płaskiej stronie.

b) Otoczaki.

Mieszkaniec grodziska posługiwał się bardzo często kamieniami naturalnymi kształtów okrągławych. Niekiedy były to otoczaki, które tu i owdzie znajdują się na polach pojezierza górno-litewskiego, najczęściej jednak kamienie nie tak prawidłowo zaokrąglone, lecz swoją drogą zbliżające się do otoczaków. Są to kamienie zazwyczaj budowy drobnoziarnistej. Używał ich niekiedy jako młotków trzymany w rękę, i ślady od dokonywanych uderzeń pozostały na wielu z nich, zawsze zaś jako kamieni do gładzenia i polerowania, dzięki czemu niektóre z tych kamieni od wytarcia

przybierały kształty sześciątów nieprawidłowych albo niejasnych. Często się zdarza, iż kamień ulegał był wytarciu na dwóch krańcach przeciwległych, przyczem powstawały płaszczyzny nawzajem do siebie równoległe. Narzędzia tego typu są bardzo pospolite w grodziskach górno-litewskich: waga ich waha się pomiędzy jednym a dwoma funtami. Tablica poniżej przytoczona podaje bliższe szczegóły o wielkości i wymiarach tego rodzaju kamieni, znalezionych na Górze Ościkowej:

N ^o porządkowy zbiorów.	Wymiary.	Waga.	Stopień wytarcia.
N ^o 6. Otoczak,	8, 10, 10½ cm.,	2 f. 30 ł.,	dolna powierzchnia wytarta, są ślady wygładzenia w miejscach, gdzie trzymano w ręku kamień.
N ^o 1. Kształty zao- kragłone nie- prawidłowe,	7, 9, 10 cm.,	2 f. 2 ł.,	dolna powierzchnia wygładzo- na, na górnej ślady od ude- rzeń.
N ^o 4. Sześcián nie- foremny,	pomiędzy 7 a 9 cm.,	2 f. 2 ł.,	porównaj N ^o 6.
N ^o 11. Otoczak nie- prawidłowy,	pomiędzy 7 a 8½ cm.,	1 f. 29 ł.,	ślady wytarcia, ale niema płaszczyzn wyraźnych; może służył jako młot.
N ^o 23. Otoczak nie- foremny,	pomiędzy 7 a 7½ cm.,	1 f. 23 ł.,	powstająca płaszczyzna wytarcia; chropowatości pochodzące może od uderzeń.
N ^o 25. Sześcián nie- foremny,	pomiędzy 7½ a 8 cm.,	1 f. 20 ł.,	dwie wyraźne płaszczyzny wytarcia.
N ^o 3. Kula spłaszczona na biegunach,	pomiędzy 7 a 8 cm.,	1 f. 20 ł.,	dwie wyraźne płaszczyzny wytarcia, równoległe do siebie.
N ^o 5. Sześcián bardzo niewyraźny,	pomiędzy 7 a 8 cm.,	1 f. 18 ł.,	dolna powierzchnia płaska, wytarta, na górnej ślady od uderzeń.
N ^o 2. Kula, przez którą wydobywają się zarysy sześcianu,	pomiędzy 7 a 8 cm.,	1 f. 15 ł.,	liczne ślady wytarcia na całej powierzchni.
N ^o 24. Otoczak nieregularny,	pomiędzy 7 a 7½ cm.,	1 f. 15 ł.,	jedna powstająca płaszczyzna wytarcia.
N ^o 10. W połowie kula, w połowie sześcián,	pomiędzy 7 a 8 cm.,	1 f. 14 ł.,	trzy płaszczyzny wytarcia, schodzące się w wspólnym kącie.
N ^o 36. Otoczak wytarty na dwóch biegunach,	pomiędzy 5 a 7 cm.,	1 f. 10 ł.,	dwie równoległe do siebie płaszczyzny wytarcia.
N ^o 8. Otoczak kulisty,	średnica 7 cm.,	1 f. 6 ł.,	bez płaszczyzn wytarcia.
N ^o 7. Otoczak,	pomiędzy 6 a 8 cm.,	1 f. 5 ł.,	jedna wyraźna płaszczyzna wytarcia, są ślady wytarcia i w innych miejscach.

N ^o porządkowy zbiorów.	Wymiary.	Waga.	Sposób wytarcia.
N ^o 9. Otoczak wytarty na obu biegunach swoich,	5, 8, 8 cm.,	1 f. 2 ł.,	dwie równoległe do siebie płaszczyzny wytarcia.
N ^o 12. Spłaszczony kamień, w przecięciu prawie czworokątny,	4½, 7, 8 cm.,	1 f. 1 ł.,	dolna płaszczyzna wytarcia, na górnej powierzchni zagłębienie, jakgdyby dla palca, ale bodaj naturalne.

c) Mniejszych rozmiarów kamienie.

Prócz powyższych dwóch kategorii kamieni, służących do gładzenia lub ostrzenia narzędzi, wykopano w grodzisku na Górze Ościkowej jeszcze kamienie mniejszych rozmiarów, służące do tego samego celu. Są to bądź płaskie kamienie, bądź elipsoidalne; niektóre z nich mają duże płaszczyzny wytarte, inne kilka mniejszych schodzących się z sobą pod kątem.

N ^o porządkowy zbiorów.	Kształty.	Wymiary.	Waga.	Stopień wytarcia.
N ^o 16.	Kamień płaski trójkątny,	3½, 6, 8 cm.,	26 ł.,	jedna płaszczyzna wytarcia.
N ^o 17.	Elipsoid (drobnoziarnisty, twarde piaskowiec),	4, 5, 7½ cm.,	23 ł.,	dwie równoległe do siebie płaszczyzny wytarcia.
N ^o 22.	Elipsoid (piaskowiec gruboziarnisty, porowaty),	3½, 4½, 6 cm.,	12 ł.,	8 małych, 1—2 centymetrowej szerokości płaszczyzn.
N ^o 21.	Elipsoid (piaskowiec marglowaty),	4, 4½, 7 cm.,	11 ł.,	3 niewielkie płaszczyzny zajmujące jeden z krańców i schodzące się pod kątem w końcu długiej osi.
N ^o 19.	Spłaszczony elipsoid,	2½, 4, 6½ cm.,	9 ł.,	dwie równoległe do siebie płaszczyzny wytarcia.

Przechodząc do przedmiotów z gliny robionych, opuszczamy zupełnie dział ceramiki, bardzo obfity. Zaznaczmy jedynie, iż, chociaż Góra Ościkowa leży zaledwie w odległości wiorst kilkunastu od grodziska petraszuńskiego, przecież na skorupach rozbitych garnków istnieją wątki ornamentacyjne częściowo zgoła odmienne. Zresztą tego rodzaju ozdób nie spotykaliśmy nigdzie indziej w obrębie zarówno górnej, jak i dolnej Litwy. Poza wyrobami garncarskimi, liczba przedmiotów z gliny jest bardzo nieznaczna.

Są to:

Kula nieco spłaszczona, dobrze upalona, barwy żółtawej (rys. 23, tabl. XIII) z otworem, idącym od jednego bieguna do drugiego przez całą kulę. Długość otworu 26 mm.

Krażek przedziurawiony, grubości około 20 mm., dość lichy wypalony. Obrobienie jego jest staranniejsze na tej stronie, gdzie istnieje ozdoba w postaci 7 zagłębień okrągłych (rys. 24, tabl. XIII); natomiast na drugiej stronie, dokoła otworu, ciągnie się wzniesienie z gliny, które powstało przy przetykaniu otworu w surowym wyrobie.

Ścianki boczne przedstawiają połączenie podstawami dwóch ostrokęgów, średnica tego połączenia 45 mm.

Krażek tej samej budowy, ale bez ozdób, bardzo ordynarnie wyrobiony (rys. 25, tabl. XIII) i źle wypalony; część boczna odłamana, wykazuje obfitą domieszkę żarstwy, Średnica największa krażka 50 mm., grubość jego, a więc i długość otworu około 25 mm.

Inny jeszcze krażek, odtworzony na rys. 26 tabl. XIII, wyróżnia się od poprzednich dobrem wypaleniem i, choć bez ornamentyki, staranniejszym obrobieniem powierzchni swojej: glinie wzdłuż krawędzi ścianek bocznych nadano kształt prawidłowego wzniesienia obrączkowego, otaczającego każdą z powierzchni płaskich. Średnica największa 48 mm., grubość krażka, a zarazem długość otworu 22 mm.

Prócz tych trzech krażków z gliny wypalanej, znaleziono niewykończony krażek z miękkiego ciemnego piaskowca, około 37 mm. w średnicy, 17 mm. grubości. Nadawano mu kształty okrągłe przez tarcie; nawet zaczęto w nim wiercić otwór, ale na samym początku porzucono pracę.

Odłamek krażka-paciorka, o prawdopodobnej średnicy 35—38 mm., ornamentyka w postaci zagłębień, rozciąga się zarówno na płaskiej, jak i na bocznej ścianie w ocalałym kawałku. Krażek jest zrobiony z mułu gliniastego, bez najmniejszej domieszki żarstwy (tabl. XIII, № 27).

Wisiorok z gliny, przypominający kształtami swemi kształty dzwonka, dobrze wypalony, wysoki 28 mm., średnica podstawy dolnej 18 mm. (tabl. X, № 6).

Paciorek walcowaty, dobrze wypalony, długości 8 mm., średnica 7—8 mm. (tabl. XIII, № 28).

Moc przedmiotów nieznanego mi użytku. Przypuszczam, iż są to formy odlewnicze. Są to rurki z gliny niemal porowatej, przy dotknięciu pozostającej na rękę, acz do czerwonego wypalanej (tabl. X, №№ 4 i 5). Rurka w przecięciu poprzecznym daje czworobok dość prawidłowy; otwór, otoczony niewypaloną warstwą gliny, idzie zazwyczaj w pośrodku rurki, ale zdarza się, iż bywa inaczej położony. Średnica (grubość) tych rurek waha się od 14 do 21 mm. Wszystkie są zbudowane nie w linii prostej, lecz ich oś tworzy odcinek koła, a właściwie linii krzywej, jak gdyby w nich odlewano bransoletki i inne podobnych kształtów rzeczy; na powierzchni zewnętrznej wypukłej spotyka się żłobek, jak gdyby jedną ściankę odpowiednio dolepiano do innych trzech, na miejscu zaś zetknięcia pozostawało zagłębienie. Długość rurek waha się od 25 do 50 mm., lecz wymiar ten nie ma najmniejszej doniosłości, gdyż rurki są tylko odłamekami większej całości, która, o ile wolno wnioskować z posiadanych przezemnie kawałków, kończyła się lejkowatym rozszerzeniem. Prócz rurek, znaleziono kilka odłamków jeszcze mniejszych tego rodzaju sprzętów — kawałków ścianki z takiej rurki.

IV.

W liczbie wyrobów, najczęściej znajdowanych podczas rozkopywania grodziska, są wyroby z kości.

Pomiędzy temi wyrobami możemy wyróżnić kategorie, jak następuje:

1) Szpile i igły (?).

Tablica V №№ 1—25, 35, 37, odtwarza te narzędzia. Tego rodzaju wyrobów znaleziono:

okazów całkowitych	9
części górnych, rozmaicie przyozdobionych	17

części środkowych.	9
zakończeń	10
„ pochodzenia wątpliwego	2.

Całe narzędzia i części górne są podane na tablicy, z zakończeń tylko jedno (№ 25). Co do narzędzi całkowicie dochowanych, wymiary ich wynoszą:

№ na ta- blicy V.	Długość.	Największa grubość u osady, wzg. naj- większa szerokość główki.	U w a g i.
№ 1.	140 mm. w prostej linii	9 mm.	Szpila nieco zakrzywiona, na boku uszko z otworem.
№ 2.	135 mm.	22 mm.	Szpila u osady rozszerza się w płaską a szeroką główkę. Wogóle, cała szpila jest nieco płaska. Otwór zrobiony przez wier- cenie z obu stron, dlatego ścianki jego idą ku spotkaniu się swemu zewężając się. Na szpili, wpoprzek jej długości, dwa rowki, spotykające się pod kątem — rezultat piło- wania.
№ 3.	118 mm.	5 wzg. 6 mm.	Szpila bardzo starannie wyszlifowana, z twardej kości, okrągła; główka oddzielo- na od rdzenia żłobkiem, 6-kątna; ta budowa główki przechodzi na najbliższą część szpili.
№ 4.	± 112 mm.	9 mm.	Główka płaska nieprawidłowa; narzędzie samo nieco płaskie, z kości posledniejszej. Otwór robiony od jednej strony, jednakiej wszędzie średnicy.
№ 5.	114 mm.	?	Osada u góry rozszerza się w główkę, w niej otwór robiony jak w № 2; główka sama uszkodzona.
№ 6.	117 mm., a właściwie ± 125	± 12 mm.	Boczna główka z otworem, nieco uszko- dzona. Rys. pozwala widzieć sposób wier- cenia otworu: zewęża się on w głąb, a to samo powtarza się po stronie odwrotnej (por. № 2).
№ 7.	88 mm.	?	Uszko w połowie odłamane. Krawędź od- łamaną wyszlifowano i używano narzędzia w ciągu dalszym. Otwór tego samego ro- dzaju jak w №№ 2, 5, 6.
№ 8.	82 mm.	8 mm.	Otwór w główce jeden zewnętrzny, a za nim drugi wewnętrzny, mniejszy, oba bar- dzo starannie wyrobione.
№ 14.	97 mm.	6—8 mm.	Główka częściowo uszkodzona: daszek, a pod nim jedna lub dwie linie równoległe, dokoła szpili idące.

Niektóre szpile w główkach swoich mają otwory. Z tego powodu możnaby je uważać za igły. Ale jest to rzeczą wątpliwą, czy służyły do takiego użytku. Takie-
mu przypuszczeniu przeczy nadewszystko wielkość główki, w której znajduje się otwór

(tak rzeczy mają się z narzędziami, odtworzonymi w №№ 2, 11, 15), a także korzystanie dalsze z narzędzia, gdy główka pękła wpoprzek przez otwór (№ 7) i w końcu niekiedy bardzo staranne obrobienie główki i narzędzia, tak zaś starannie obrabia się przedewszystkiem ozdoby, nie zaś sprzęty użytku codziennego, praktycznego (np. №№ 7 i 8). Otwór był poniekąd ozdobą i służył do zawieszania przedmiotu — rzeczy stanowczo tak się mają z № 10 (zresztą to narzędzie prawdopodobnie nie było szpilą: jego kształty oraz natura użytej kości, każą je umieścić pomiędzy narzędziami do wydobywania szpiku). Otwór w główce był wiercony zazwyczaj narzędziem zwężającym się, przytem wiercono go z obu stron, póki powstające zagłębienia nie spotkały się i nie utworzyły otworu. Pracownik przekształcał niekiedy ten wynik swojej techniki na ozdobę, usiłując nadać otworowi takie kształty, iż jak gdyby jeden otwór, mniejszy, byłby zrobiony w drugim, zewnętrznym, większym (№ 8). Rzadko tylko otwór jest jednakowej średnicy na całej swojej przestrzeni (№№ 4, 15). Takich zakończeń szpili, mających otwór w główce, jest 13, a nadto jest parę szpil z uszkiem bocznem przedziurawionem (№№ 1, 6, 24).

Niekiedy główka jest oddzielona od rdzenia szpili nacięciem, idącym dokoła obwodu całej szpili: takimi są narzędzia №№ 3 i 17.

To znów na górnej części szpili są wręby w liczbie od jednego do trzech. Takimi są narzędzia №№ 13, 18, 22, 23. Wręby były nietylko ozdobą, ale prawdopodobnie miały także przeznaczenie natury praktycznej. Niektóre z pośród szpil mają nadto daszek przy swoim wierchołku: №№ 13, 18, 22, 24. Taki daszek sam jeden służy za jedyną ozdobę w № 14.

W liczbie szpil umieściliśmy także narzędzia №№ 35 i 37. Z nich Nr. 37 może przedstawia główkę szpili, choć nie jesteśmy pewni, czy nie jest szczątkiem narzędzia zupełnie innego przeznaczenia. Nr. 35 jest kawałkiem kości już częściowo obrobionej z rzędem nacięć ostrem a cienkim narzędziem. I znowu pytanie, czy wytwórca miał zamiar wyrobić z tej kości szpilę, choć bodaj rzecz się najprawdopodobniej tak miała.

2) Narzędzia typu właściwego narzędziom, służącym do wydobywania szpiku.

Narzędzia odtworzone na tabl. V-iej №№ 26—33, 36 mają to wspólne ze sobą, iż wszystkie są wyrobione z kości łydkowej: większe, jak № 36 z kości łydkowej (*fibula*) dzika, mniejsze, jak № 33, z kości łydkowej wilczej *). Wyrób tych narzędzi zasługuje na bliższą uwagę, gdyż odsłania przed nami jedną z tajemnic techniki prastarej. Punktem wyjścia dla narzędzi tego rodzaju jest, jakżeśmy zaznaczyli, kość łydkowa, więc jedna z kości odnoży tylnych: odtworzono ją na rys. 3, *a*. Z niej przez usunięcie dolnej, rozszerzającej się części powstaje narzędzie typu rys. *b*. Główka tego narzędzia, zrośnięta z całością luźnie, daje się z łatwością oddzielić od reszty, przez silniejsze naciskanie ręką. Na fig. *c* odtworzono taką główkę i narzędzie, które zostało otrzymane przezemnie, w ten sposób powstały narzędzia na tabl. V, umieszczone pod №№ 26—33. Właśnie tego pochodzenia jest także narzędzie tabl. V, № 10, o którym wspominaliśmy podczas opisu narzędzi kategorii poprzedniej. Narzędzie tego rodzaju znalazłem w grodzisku petraszuńskim w kości szpikowej i ztąd wyciągnąłem wniosek, iż służyło do wydobywania szpiku, do czego nader nadaje się swojemi kształtami. Ale rozciągnięciu tego wniosku na wszystkie narzędzia, podane na tablicy V-iej,

*) Określenia kości dokonywał p. J. Domaniewski, za co tutaj składam mu podziękowanie.
Pam. Fizyogr. — T. XXVI. — Archeologia.

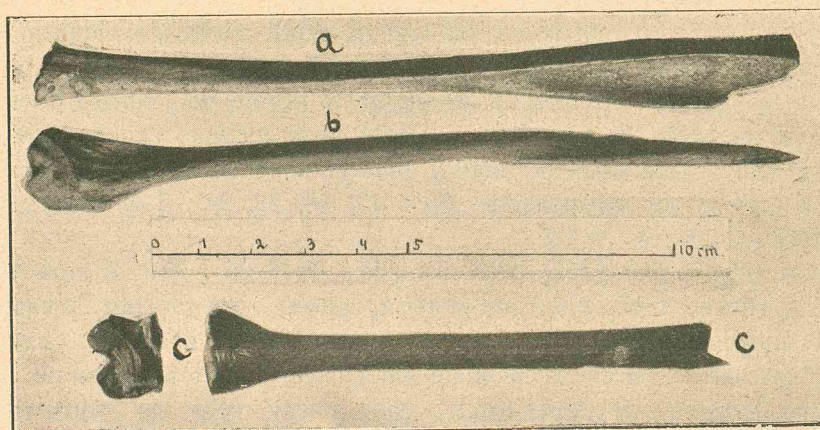
a już wyliczone pod odpowiednimi numerami, staje na przeszkodzie ich zbyt krótkość. Krótsze bowiem zgoła nie nadawały się do tego użytku.

Znaleziono 10 okazów całkowitych narzędzi tego typu i 10 kawałków niewątpliwie pochodzących z takich narzędzi, nadto parę kawałków, o których niepodobna stanowczo powiedzieć, czy są kawałkami narzędzi czy też nieobrobionej kości łydkowej. Wszystkie te narzędzia są budowy mniej lub więcej spłaszczonej. Największe z nich, № 36, ma długości 150 mm., najkrótsze, № 26, około 62 mm.

3) Szydła, przekłówacze, rylce i inne pokrewne narzędzia.

Narzędzia, które dadzą się zaliczyć do tej kategorii, są bardzo liczne i rozpadają się na parę grup odmiennych.

Fig. 3.



Narzędzia wyrabiane z kości łydkowej.

Na miejscu poczesnem postawimy grupę wyodrębniającą się odrazu z pośród innych zarówno pod względem materiału, którego użyto do wyrobu tych narzędzi, jak i techniki. Są wyrabiane z kości nogi, a mianowicie z kości śródstopia (*metatarsus*¹⁾). Kość ta ma główkę, która obracając się w połączeniu stawowatym, składa się z dwóch części symetrycznych, oddzielonych zagłębieniem, a właściwie mówiąc, jest parzystą, jak ujawnia tabl. VI rys. 7. Otóż albo pozostawiano tę główkę parzystą, zastrzając kość z końca drugiego, tabl. VI. rys 7, albo przeryniano ją w pośrodku, pozostawiając tylko część jedną. Tabl. VI. rys. 3, uprzytomnia, w jaki sposób wytwórca przepoławiał kość, poczem dolny koniec kości ulegał zastrzeniu. W ten sposób powstawały narzędzia odtworzone na tabl. VI №№ 1, 2, 4—6, 9, 14—17. Niektóre z nich są odtwarzane ze strony przepoławionej, zewnętrznej, naturalnej, inne ze strony przepoławionej, wewnętrznej. Możliwa, że do tej kategorii należą także narzędzia tabl. VI №№ 10 i 11, oraz tabl. IX. № 6, ale główka została odłamana i niepodobna wyrobić sądu stanowczego o rzeczy.

1) Wyjątek tworzy narzędzie tabl. II № 8 — *humerus* starego psa lub lisa dostarczył materiału.

Narzędzi tego typu otrzymano z grodziska:

duże okazy, raczej sztylety niż szydła	2
szydła całkowite	10
szydła uszkodzone z odłamaną główką	5
ostrza jedynie	12

(pomiędzy ostrzami trzy znajdowały się w ogniu i kość jest zupełnie przepalona.¹⁾)

Z pośród narzędzi tej grupy zasługują na uwagę dwa duże narzędzia robione ze śródstopia (*metatarsus*) jeleniego, tak mocne, iż jeszcze obecnie mogłyby służyć do użytku, dobrze zachowane, zabarwione na barwę czerwono-brunatną, może sztylety. Jedno z tych narzędzi zostało znalezione bezpośrednio na grodzisku, a na widok wydobytego przedmiotu któryś z obecnych włościan oświadczył, iż w domu ma takie samo narzędzie, wydobyte kiedyś z grodziska, ale przedziurawione już po znalezieniu, i przyniósł je dnia następnego (zaznaczyć winniśmy, iż z pośród szydeł badanej kategorii jedno także posiada otwór, tabl. VI. № 8, ale w górnej części uszkodzony). Te dwa duże narzędzia mają długości 140 i 145 mm., największa szerokość, w przecięciu główki, wynosi 25—28 mm. Inne z pośród narzędzi całkowitych w długości swojej wahają się pomiędzy 50 mm. (tabl. VI. rys. 17), a 100 mm. (tamże rys. 4). Za materiał do ich wyrobu służyła bodaj wyłącznie kość sarnia. Nadto są trzy szydła większe, ale z odłamaną główką, tak iż wymiarów ich niepodobna podać (tabl. VI. №№ 10 i 11, tabl. X. № 6).

Drugą grupę tworzą narzędzia, podane na tabl. VII, №№ 1—12, 23, 28—33, 38—wszystkiego narzędzi 21. Są to właściwie wióry kostne, w różnym stopniu obrobione, niezbyt grube, ale względnie mocne — z jednej strony, zewnętrznej, powierzchnia ich jest gładka, z drugiej, wewnętrznej, gąbczasta (na tablicy tylko №№ 23 i 38 są odtworzone od strony gładkiej, inne od powierzchni wewnętrznej, gąbczastej). Czy z tą różnicą materiału i obrobienia w porównaniu z kategorią poprzednią szły w parze i jakieś różnice w użyciu, o tem nic powiedzieć nie umiemy. Są to, jakżeśmy zaznaczyli, wióry kostne: z nich tylko №№ 23 i 38 rozpoczynają się około stawu, pozostałe zaś pochodzą z części środkowej i są mocno płaskie. Wszystkie grzeszą niedbałym obrobieniem. Niektóre w górnej swojej części, którą posługujący się nimi pracownik trzymał w ręku, nie zostały nawet wyrównane i wykazują całkowicie ostre strzepy, co powstały przy rozbijaniu lub przełamaniu samej kości; jedynie №№ 4—9, 23 i 38 zostały wyrównane i tutaj. U wielu tylko ostrze świadczy o obrobieniu, reszta kości pozostały w stanie naturalnym. Długość ich jest bardzo różna—największe, a mianowicie № 1 (jest to właściwie wiór kostny dopiero obciosany, ale jeszcze nie zastrzony) i № 2 dosięgają 148 mm., najmniejsze mają około 65—68 mm. (są jeszcze nieco mniejsze, №№ 28 i 29, ale te robią na mnie wrażenie, iż tworzą odłamany koniec większej całości).

Pod względem kształtów tej grupie narzędzi pokrewna jest grupa sześciu innych narzędzi, a mianowicie tabl. VII №№ 19—22, 35—36; cała różnica polega na tem, iż są robione z kości niegąbczastej, w tej liczbie № 19 (78 mm. długości) i № 35 (68 mm.) są kawałkami odłupanymi kości, na końcu jedynie zastrzonymi — wogóle we wszystkich sześciu narzędziach płaskość odgrywa widocznie rolę utylitarną, w tych

¹⁾ O pokrewnych co do kształtów zewnętrznych narzędziach tabl. VI №№ 12 i 13 będziemy mówili później.

zaś dwóch występuje z taką mocą, iż służyć musiały nie tylko jako narzędzia kłójące, ale także korzystano podczas użycia i z ich płaskości.

Już narzędzia ostatnio rozpatrzone, świadczą o tem, że wytwórca ówczesny, będąc w potrzebie, brał prosty wiór kostny, zastrzał go jedynie i użytkował, nie zadając sobie pracy, ażeby nadać mu kształty doskonalsze pod względem estetycznym. Tak samo korzystał z ułomków narzędzi pękniętych, zastrzając jedynie koniec. Inne narzędzia, sposobem użycia swojego zbliżone do szydeł lub rylców, jeszcze dobitniej świadczą o tem, iż, w wyborze materiału na narzędzia swoje, mieszkaniec grodziska nie ograniczał się do kości jednego rodzaju, ale użytkował z różnych, byleby kształtami swemi ułatwiały mu pracę. Przytem stopień obrobienia był bardzo niejednokowy, obok niedbałości daje się spostrzedz wielką staranność; chociaż wynieśliśmy przekonanie, iż jeśli pragnął posiadać na trwałe jakieś narzędzie, naówczasłożył więcej pracy i obrabiał je staranniej. Np. trzy narzędzia, robione bodaj z kości łydkowej (*fibuli*), a mianowicie tabl. VI №№ 29, 30, 31 (długość ich wynosi odpowiednio: 115, przeszło 98, 87 mm.), ale w ten sposób, że w dwóch z nich część grubsza a węższa kości została użyta na ostrze, cieńsza zaś i szersza na rękojeść, wykazują jaką taką staranność w swoim obrobieniu; tak samo narzędzie tabl. VI № 24 (długości 86 mm.) nie pozostawia nic do życzenia—narzędzie to bodaj służyło do przewlekania nici przez skórę i jedynie brak uszka stało na przeszkodzie zaliczeniu go pomiędzy igły. Natomiast narzędzie tabl. VI № 35 (około 70 mm. długości) jest kawałkiem wióra, wziętym z krawędzi którejś kości nogi i zastrzonym na końcu swoim; takim samym wiórem jest narzędzie tabl. VII № 16 (80 mm.). Zaznaczyliśmy już, że chętnie posługiwano się kośćmi, które swojemi kształtami naturalnemi odpowiadały częściowo przeznaczaniu i ułatwiały pracę przygotowania samego narzędzia. A zatem brano ścianki z kła dzika, tabl. VI № 37, jedynie dwa przepiłowane w samym końcu żłobki wykazują, iż kość ta służyła jako narzędzie; to znów staw pierwszy piątego palca jelenia i sarny, jak narzędzia tabl. VI №№ 32 (83 mm. długości) i 36 (80 mm.) kość łokciową zajęczą, narzędzie tabl. VI № 34 (82 mm.) lub kość goleniową (*tibia*) z tego samego zwierzęcia, tabl. VI № 13 (75 mm) i 12 (około 80 mm.); żebra tabl. VI № 25 (niedźwiedzia?, około 105 mm. długości). I narzędzie tabl. VI № 24 (około 120 mm.) wyglądem swoim daje wiele do myślenia, acz nie udało się określić, jaka to jest kość. Zasługuje także na uwagę narzędzie tabl. VII № 37 (65 mm.); cała jego powierzchnia wykazuje, co uprzytomnia i rysunek, iż ciosano kość ostrem narzędziem, tem zaś narzędziem mógł być jedynie nóż żelazny. Narzędzie wyższej kultury służy do prędszego wyrobu narzędzi, należących do niższego poziomu techniki!

Warto jeszcze zwrócić uwagę na jedną i drugą grupę, które wyodrębniamy, ile że nie jesteśmy pewni, czy godzi się je zaliczać do tej samej kategorii, co szydła i rylce.

Jedną z takich grup są narzędzia zastrzone, ale niezmiernie płaskie, a jeśli kość przyrodzeniem swoim nie odpowiadała temu wymaganiu, naówczas w okolicy ostrza usuwano miąższ i robiono ją płaską. Są to narzędzia tabl. VII №№ 16 (112 mm.), 14 (83 mm), które mocą swoją nadawały się jeszcze do roli szydeł, ale № 13 (96 mm.) i 18 (69 mm) są tak cienkie i jednocześnie tak rozszerzają się, iż zgoła nie odpowiadają takiemu przeznaczeniu — swoją drogą zarówno ostrze jak owa płaskość niewątpliwie miały na widoku jasno uświadomiony cel natury technicznej. Natomiast pokrewne im narzędzia tabl. VII 26 (50 mm.) oraz № 27 (55 mm.), mogły zarówno służyć do przekłówania, jako też jako rylce, tembardziej zaś № 18 (69 mm.).

Drugą grupę tworzą narzędzia, które należy wyodrębnić z powodu ich drobnych rozmiarów. Są one w materiale kostnym równoważnikami mikrolitów krzemiennych. Służyły prawdopodobnie jako rylce. Tutaj dadzą się zaliczyć narzędzia tabl. VI. № 27 (około 50 mm), № 22 (50 mm), № 25 (48 mm), mocne, choć cienkie narzędzie tabl. № 26 (34 mm), oraz narzędzie tabl. VII. № 17 (42 mm., ostrze nieco odłamane), a także już rozpatrzone №№ tejże tablicy 26 i 27.

Jeszcze w trudniejszym położeniu znajdujemy się, gdy chodzi o grupę czterech narzędzi, tabl. VI № 18 (pozostało jedynie zakończenie), № 19 (76 mm.), № 20 (76 mm., ale kawałek jest odłamany), № 21 (91 mm.). Każde z tych narzędzi w całej swojej długości nosi na sobie piętno starannego obrobienia, wytwórca celowo nadawał im taki kształt, iż ich przecięcie poprzeczne daje zawsze czworobok możliwie prostokątny. W miarę zbliżania się do ostrza, dwie ścianki przeciwległe narzędzia ulegają zwężeniu, aż w samym zakończeniu schodzą się z sobą i tworzą krawędź prostolinijną długości paromilimetrowej, jak to bywa w naszych dłutkach rzeźbiarskich. Ale czy zastosowanie tych podobizn naszego dłutka rzeźbiarskiego w samej rzeczy było takim?

W całości swojej z pośród rozpatrywanej kategorii, zawierającej bodaj narzędzia dość rozbieżnego przeznaczenia, znaleziono:

szydeł robionych z kości śródstopia (<i>metatarsus</i>)	}	całkowitych	12
		uszkodzonych	5
		ułamków ostrza	12
przekłówczy i rylców rozmaitego rodzaju			44
płaskich narzędzi z ostrym końcem			6
równoznaczników dłuta rzeźbiarskiego			4
drobnych narzędzi, odpowiadających mikrolitom			5

a nadto parę sztuk wątpliwych i kawałki drobne lub narzędzia tego rodzaju zrobione z odłamków innych narzędzi.

4) Narzędzia kłójące większego formatu.

Narzędzia, które rozpatrujemy pod tym nagłówkiem, tak samo jak narzędzia kategorii poprzedniej, bynajmniej nie wykazują jednolitości. Ogniwa krańcowe wyróżniają się jaskrawo od siebie i nasuwają kształtami swemi wniosek, iż służyły do celów odmiennych. Ale pomiędzy nimi istnieją ogniwa przejściowe, o których niepodobna stanowczo powiedzieć, czy służyły do tego lub innego użytku: np. gdzie kończą się narzędzia, które służyć mogły jako sztylety i rozpoczynają się inne, pokrewne szydlom, wyrokować jest rzeczą niezmiernie trudną, a nawet niemożliwą, acz same sztylety i szydła, chociażby wielkich rozmiarów, przeciwstawiają się sobie z całą mocą. Stąd to pytanie i ta rozbieżność niewątpliwa, która istnieje pomiędzy narzędziami, rozpatrywanymi pod rubryką obecną.

Pomiędzy temi narzędziami, pod względem techniki obrobienia, miejsce poczesne należy się sztyletom.

Narzędzia, które nazwaliśmy sztyletami, zachowały się przeważnie jako odłamki, przy czem w stosunku do wielu niepodobna twierdzić z całą stanowczością, iż nie są odłamkami narzędzi, mających inne przeznaczenie, np. szydeł większych rozmiarów. Odłamkiem sztyletu jest niewątpliwie ostrze, odtworzone na tabl. VIII № 2 (140 mm.), jeszcze obecnie twarde i mocne. Ale nadewszystko zasługuje na uwagę wspaniały sztylet zachowany całkowicie a odtworzony na tabl. VIII № 1. Narzędzie to należy do arcydzieł

techniki ówczesnej. Jest zrobione z mocnej kości, pochodzącej z jakiegoś grubego zwierza: grubość jego największa dosięga 10, długość zaś 250 mm. Starannie wygładzona, twarda, dobrze zastrzona, kość ta i dzisiaj byłaby w ręku silnego mężczyzny orężem dość niebezpiecznym.

Dalej idą narzędzia, które na sztylet są za małe, na szydło bodaj za grube: tablica VIII № 6 (135 mm., koniec ostrza nieco odłamany), i № 15 (145 mm), a także tabl. IX № 1 (około 150 mm., koniec ostrza odłamany) i może № 3 (około 145 mm., ale koniec dolny odłamany); może szczątkiem takiego samego narzędzia jest kawałek, odtworzony na tej samej tablicy pod № 5. Rysunki tabl. VIII №№ 8 i 10, oraz tabl. IX № 4, odtwarzają kawałki bodaj takich również narzędzi, o ile które z nich nie są ułamkami sztyletów (kawałek tabl. VIII № 10 zasługuje na uwagę swoją powierzchnią, wykazując wyraźne ślady obciosywania i gładzenia). Natomiast były szydłami, lub służyły do celów pokrewnych narzędzia: tabl. VIII №№ 3, (około 120 mm., koniec ostrza odłamany, kość sama wykazuje wyraźne ślady tego, iż jakieś zwierzę, prawdopodobnie pies, ją ogryzał); 4 (102 mm.) 5 (95 mm.).

Inną grupę tworzą narzędzia, robione także z wielkich piszczeli, ale w ten sposób, iż w części, którą trzymano w ręku, pozostawało nieco powierzchni stawowatej, wklęsłej, tej, w której obracała się główka innej kości. Są to narzędzia tabl. IX №№ 9 (118 mm.), 10 (105 mm), 11 (105 mm.), 7 (135 mm), 8 (88 mm.). Umieściliśmy je według wznoszącej płaskości ostrza, albowiem punkt ciężkości tych narzędzi, zwłaszcza ostatnio wymienionych, spoczywa nietylko w ostrzu, ale także w jego niezmiernym spłaszczeniu — ostrze płaskie rozszerza się poza krańcem swoim od razu, tak iż tych narzędzi w żaden sposób nie można uważać jako szydeł. Obie cechy wyłuszczone, a więc zarówno spłaszczenie jak i ostrze miały zdaje się wyraźne przeznaczenie — może te narzędzia służyły do obdzierania zabitej zwierzyny ze skóry, może do krajania mięsa, słowem były raczej pokrewne nożom, z tą różnicą, iż i ostrze końcowe spełniało jakieś czynności¹⁾. Do tej kategorii narzędzi należy także niewątpliwie narzędzie tabl. IX № 2 zupełnie płaskie (długości prawie 140 mm.).

W związku z tą kategorią narzędzi wymieniamy i narzędzie tabl. IX № 12; jest to kawałek wióra z kości piszczelowej, z gruba ciosany, na końcu znajduje się jedynie niewielkie wystające ostrze, — takie zakończenie może mieć narzędzie, którego cała waga polega właśnie na tem niewielkiem, ale mocnem zakończeniu. Może nieślusnie, ale nie możemy oprzeć się wrażeniu, iż mamy do czynienia z narzędziem, spełniającem zadania świdra.

Tutaj warto jeszcze wspomnieć o niedokończonym obciosku, tabl. VIII № 7, z którego bodaj zamierzano zrobić szydło większych rozmiarów: wygląd jego wykazuje, że powierzchnię, która powstała na drodze obciosania, wygładzano następnie przez polerowanie kamieniem osełkowym.

Wogóle, z pośród narzędzi tej kategorii znaleziono:

sztyletów całkowitych	1
odłamków sztyletu	1
szydeł dużego formatu lub narzędzi pokrewnych	6
odłamków pochodzenia nieokreślonego	10
narzędzi świdrowatych	1

¹⁾ Narzędzie tabl. IX № 7 wyróżnia się jeszcze inną właściwością: ostrze jest ograniczone z boków powierzchnią prostopadłą do długości a mającą 2 — 3 mm. szerokości. To zbliża je z narzędziami, które rozpatrywać będziemy w rubryce dziewiątej.

narzędzi płaskich i kłójących (nożów?)	6
szydeł robionych z odłamów innych narzędzi	6

5) Dłuta.

Kości opracowanych w ten sposób, iż kształtami swemi odpowiadają naszym dłutom, znaleziono 14, w tej liczbie 10 tak zachowanych, iż dadzą się obliczyć wszystkie wymiary zasadnicze samego ostrza. Parę z nich było w ogniu. Niektóre z tych narzędzi odtworzone na tabl. IX №№ 13—18. Najszerze dłuto ma szerokości 32 mm. w miejscu, gdzie ostrze się kończy i przechodzi w kość (№ 15 na powyżej wymienionej tablicy), najwęższe zaś 11 mm., (№ 18 tamże). I grubość ostrza w miejscu, gdzie zaczyna się kość właściwa, jest różna, wahając się pomiędzy 5 a 11 mm., jako też i kąt, jaki tworzą pomiędzy sobą powierzchnie ostrza. Także stopień obrobienia kości jest niejednakowy: u wielu jedynie ostrze jest dziełem ręki ludzkiej, u paru cała kość nosi ślady starannego obrobienia, a mianowicie wszystkie ścianki są obciosane i wygładzone.

W związku z dłutami wspomniemy o narzędziu tabl. X № 3. Jest to wiór bardzo mocnej kości piszczelowej. Ale kiedy w dłutach krawędź ostra, ta część zasadnicza narzędzi tego rodzaju, idzie równolegle do płaszczyzny całego narzędzia, t. j. w niej leży, w wiórze rozpatrywanym ma kierunek do niej prostopadły, a ciągnie się na przestrzeni 5—6 mm.;—jest to bodaj klin, albo narzędzie pokrewnego użytku.

6) Ostrza budowy tulejkowatej, osadzone na drzewcu.

Tego rodzaju ostrzy znaleziono:

całkowitych	6
uszkodzonych	9

Na tabl. VIII odtworzono jedno z ostrzy uszkodzonych tego rodzaju pod № 11, oraz ostrza całkowite №№ 12, 13, 14, 16, 17, 18. Część kości, służąca jako tulejka, jest starannie ścięta w kierunku prostopadłym do głównej osi, ścięcie zaś zostało następnie wygładzone, wogóle całe narzędzie wykazuje robotę dość staranną.

Wymiary wynoszą:

№ na tablicy.	Długość cała oreża.	Średnica tulejki największa.	Długość właściwego ostrza.
№ 12	108 mm.	15 mm.	55 mm.
№ 13	koniec odłamany	17 mm.	?
№ 14	138 mm.	?	45 mm. (?)
№ 16	117 mm.	9 mm.	60 mm.
№ 17	122 mm.	7 mm.	60 mm.
№ 18	123 mm.	7 mm.	58 mm.

Zdaje się, iż kość goleniowa głównie dostarczała materiału na wyrób tego rodzaju ostrzy. Tulejka u wszystkich ma przecięcie trójkątne, średnica więc podana jest największą wysokością tego trójkąta nieco zaokrąglonego, wytworzonego przez ścianki tulejki.

7) Ostrza przymocowywane do drzewca przez wbijanie w drzewko lub przywiązywanie.

Narzędzi tego rodzaju znaleziono sztuk 7, ale w tej liczbie są okazy wątpliwe, t. j. takie, o których niepodobna powiedzieć stanowczo, że służyły do tego użytku. Ostrza same są różnej wielkości. Właściwie, należałoby je podzielić na parę kategorii. Łączy je wszystkie ta okoliczność, iż nie osadzano ich na drzewcu, jak ostrza kategorii poprzedniej, które są prawdopodobnie ostrzami od grotów, lecz albo je wbijano

w drzewco, albo też przymocowywano, przywiązując je do niego. Prawie każde ostrze jest innego kształtu. Dlatego każdemu z nich poświęcimy słów parę w tablicy poniżej podanej:

N ^o rysunku tablicy VIII.	Długość.	Szerokość największa.	Grubość największa.	U w a g i.
N ^o 24	38 mm.	9 mm.	2 — 3 mm.	niewielkie ostrze płaskie.
N ^o 19	80 mm.	17 mm.	2 — 3 mm.	ostrze płaskie.
N ^o 20	powyżej 75 mm.	6 — 7 mm.	około 5 mm.	osada odłamana, przecięcie romboidalne.
N ^o 21	powyżej 95 mm.	20 mm.	około 5 mm.	ostrze dużych rozmiarów uszkodzone.
N ^o 22	powyżej 65 mm.	7 mm.	2 — 3 mm.	część dolna odłamana, ostrze płaskie.
N ^o 23	?	?	?	pozostało jedynie zakończenie ostrza, sam koniec w przecięciu ma budowę romboidalną.
N ^o 9	?	?	?	pozostał jedynie odłamek, mogący być zresztą kawałkiem innego narzędzia.

8) Ozdoby.

Przedmiotów służących do ozdoby a robionych z kości, znaleziono bardzo niewiele, bo tylko dwa okazy. Są to:

Wisiołek, tabl. XI N^o 29. Długość 40 mm., średnica podstawy 9 mm. Robota dość niedbała; na walcu, u podstawy, ornamentacja w postaci trzech równoległych linii idących dookoła walca, oraz linii pochyłych, krzyżujących się z sobą i z temi równoległymi, ale linie równoległe są dalekie od równoległości, wogóle ornamentacja bardzo niestaranna. Otwór, za który przywieszano wisiołek, zrobiony tak samo jak w szpilach, przez wiercenie kości ze stron obu. W postawie wyźłobienie 4—5 mm. głębokie, niewidoczne na rysunku.

Ozdoba, a właściwie przedmiot użytku dla mnie nieznanego, tabl. XI Nr. 30. Wysokość około 40 mm., średnica podstawy 18 mm., płaskiej górnej powierzchni 7 względnie 8 mm. Robota bardzo staranna.

9) Narzędzia użytku nieokreślonego.

Tutaj należą kawałki dwóch narzędzi, odtworzone na tabl. X Nr. 1 i 2. Są to narzędzia płaskie bardzo starannie obrobione, różnej szerokości, ale przy swoim zakończeniu ostre. Kawałki pozostałe nie dają pojęcia ani o istotnej szerokości (największa szerokość kawałków 20 i 30 mm.), ani o długości narzędzi. Grubość dosięga 7 mm. Ostrze przedstawia linię prostą, idącą prostopadle do płaszczyzny narzędzia. I nawet w jednym z tych narzędzi krawędź 5 mm. grubości ciągnie się od tej linii i otacza narzędzie z boków (narzędzie Nr. 2), wówczas gdy na drugim krawędź taka rozciąga się zaledwie na jakieś 30 mm. z obu stron ostrza. Ta okoliczność, iż nie wiemy długości tych narzędzi (w każdym razie była większa nad 80), uniemożliwia nam odgadnięcie ich użytku. Warto jednak zwrócić na to uwagę, iż jedno z narzędzi płaskich opisanych poprzednio, a mianowicie narzędzie tabl. IX Nr. 7 posiada takie samo zakończenie: ostrze przedstawia prostą linię, prostopadłą do płaszczyzny zakończenia, a od tej linii idzie tak samo szeroka krawędź, prostopadła do tej samej płaszczyzny i two-

rzęca boki ostrza. Nasuwa się przypuszczenie, iż użytek z jednej strony takich narzędzi płasko zakończonych, z drugiej rozpatrywanych obecnie kawałków był jeśli nie jednaki, to przynajmniej pokrewny.

Znaleziono także kość obrabianą, ale nie dokończoną, która bodaj była przeznaczona na wyrób takiego samego narzędzia, jak te narzędzia, z których pochodzą rozpatrywane dwa kawałki. Nadano jej z jednej strony płaskość pożądaną, po drugiej zaś pozostało jeszcze zgrubienie nieusuńnięte. Boki są już obciosane. Długość tej kości wynosi 90 mm., szerokość 20 mm., ale kość sama jest przełamana, i znowu nie dostajemy najmniejszej wskazówki, gdy chodzi o długość narzędzia odpowiedniego.

10) Narzędzia niewykończone.

Prócz powyższych kategorii znaleziono jeszcze sporo kawałków narzędzi, których przeznaczenia trudno odgadnąć z powodu tego, iż ułamki są bardzo uszkodzone, a nadto dużo materiału kostnego w różnych fazach obrobienia. Są tutaj wióry zaledwie z gruba obciosane, przeznaczone na narzędzia w rodzaju narzędzia odtworzonego na tabl. VII Nr. 1, w tej liczbie jeden długości 130, drugi 135 mm.. Są wióry kostne nieobciosane, które powstały przy rozbijaniu kości puszczelowej ze śladami wygładzenia na ostrym a cienkim końcu; są kości które poczynano rozpiłowywać, tabl. X Nr. 20. Są laseczki kostne starannie obciosane i wygładzone, dające w przecięciu prawie czworobok foremny np. tabl. X № 16 (długości 130 mm., inne wymiary: 6 i 7 mm., kość nieco spróchniała i uszkodzona) i № 12 (długość 157 mm., inne wymiary: 6 i 15 mm.); inne laseczki mają 76 — 100 mm. długości, 11 — 15 mm. szerokości, 6 — 7 mm. grubości. Są laseczki zaokrąglone, tabl. X №№ 13 i 14 (160 i 165 mm. długości, 11 — 12 mm. największej szerokości); są laseczki grubsze, tabl. X № 15 (największa grubość u podstawy 18 mm., kość mocno uszkodzona). Są kawałki zębów, noszące ślady pracy ludzkiej, Wogóle znaleziono:

Kawałków różnych narzędzi	19
kości, które chwilowo były w użyciu do celów wytwórczych	2
wiorów obciosanych	4
kości mocno naciętych, ale porzuconych	1
lasek obrobionych (i kawałków)	9
kawałków zęba wygładzonych	3

Te wióry obciosane i laseczki wygładzone, oczekujące jedynie na to, ażeby wytwórca nadał im kształty ostateczne, zasługują na baczniejszą uwagę, ponieważ rzucają światło na sposoby techniczne, któremi podówczas się posługiwano podczas wyrobu narzędzi z kości. Nie możemy się oprzeć wrażeniu, iż ciosano kość nożem żelaznym. Inna rzecz, czy zawsze tak było. Możliwa, iż posługiwano się i innymi sposobami, pierwotniejszymi, właściwymi temu okresowi, kiedy nieznano jeszcze żelaza. Ale w każdym razie, w niektórych wypadkach tak, nie zaś inaczej postępowano, t. j. odwoływano się do pomocy noża żelaznego. Dopiero po takim obciosaniu następowało polerowanie powierzchni przez pocieranie jej o oślekę. Nie jest rzeczą wykluczoną, iż niekiedy otrzymywano laseczki jedynie taką drogą. Istnienie laseczek troskliwie wypolerowanych wskazuje na to, iż wytwórca ówczesny wyrabiał, że tak rzekniemy, pół-fabrykaty (jak dzisiaj kowal kupuje sztaby żelaza), trzymał je może w takim stanie dłuższy przeciąg czasu i w potrzebie nadawał te lub inne kształty ostateczne. Zdaje się, o ile można wnioskować z pewnych szczegółów, iż owe zaokrąglone laseczki przeznaczano albo na szpile, albo na ozdobniejsze szydła.

Znaleziono nieco przedmiotów z rogu robionych.

Z rogu jest krążek, odtworzony na tabl. XI, № 32. Średnica jego, wynosząca 69, względnie 65 mm., świadczy o tem, że zrobiono go z potężnego rogu (grubość krążka, przedziurawionego w pośrodku, wynosi 10 mm.). Z rogu jest też przedmiot mocno uszkodzony, tabl. XI, № 31, z niewidocznym na rysunku otworem z jednego boku, ale nie przechodzącym na wskroś przez sam przedmiot. Dochowały się liczne rękojeści do narzędzi, wszystkie uszkodzone. Rękojeści te są przyozdobione na jednym z końców swoich daszkami, utworzonymi przez wystający skrawek kości (tabl. XI № 18 i 19), to znowu idącym dokoła walca szerokiem wyżłobieniem (№ 19), lub paru równoległemi, węższemi (№ 18), albo kółeczkami wyrzeźbionemi na powierzchni z punktem w pośrodku (№ 20). Takich rękojeści jest cztery, a nawet pięć, bo do ich liczby trzeba prawdopodobnie zaliczyć obrobiony kawałek rogu z występem na boku (tabl. XI № 21). Z pośród tych rękojeści tylko rękojeść tabl. XI № 19 dotrwała w całej swojej długości, pomimo uszkodzeń — 85 mm. w linii prostej; część dolna, uszkodzona, była trzymana w ręku, w główce zaś wyrzeźbionej a widocznej na rysunku, znajduje się otwór dla umocowania szydła; w innych rękojeściach główkę trzymano w ręku, otwór był po stronie nieozdobionej. Nadto znaleziono 7 kawałków obciosanych rogu (w tej liczbie dwa ostrokągi pochodzące z wierzchołków rogu i 5 walców odciętych z części środkowej), które są z gruba obciosane i przeznaczone były, ażeby służyć jako rękojeści. Kawałki te są 29—82 mm. długie; w jednym z nich znajduje się otwór dla szydła, ten obciosek służył widocznie już jako rękojeść; drugi jest na wskroś przedziurawiony (otwór ten zdaje się jest naturalnem wydrążeniem). Wszystkie te kawałki są przecięte prostopadle do osi głównej — jeden przez odrąbywanie, pięć dzięki przepiłowaniu, w końcu w jednym powierzchnia przecięcia została troskliwie wyszlifowana i uniemożliwia dalsze wnioski. Możliwa, że dokonywano przepiłowania za pomocą krzemienia, na jednym z kawałków rogu w przecięciu widać aż siedem różnych płaszczyzn piłowania; poczem, po przepiłowaniu warstwy zewnętrznej rogu, odłamywano kawałek od rogu. Płaszczyzny piłowania wyglądem swoim świadczą, iż w postaci piły używano narzędzia bardzo pierwotnego, niemetalicznego. Natomiast przerąbywania, widocznego na jednym kawałku, dokonano ostrem narzędziem, a takim narzędziem mógł być duży nóż żelazny lub topór. Nadto znaleziono jeszcze kawałek rogu, 180 mm. długości, 26—30 mm. szerokości, obciosany z boków, ze żłobkiem idącym w pośrodku przez całą długość obcioska (tabl. IX № 21) — pół-fabrykat, przeznaczony na wyrób jakiegoś przedmiotu.

Wogóle znaleziono z rogu:

przedmiotów różnego użytku (ozdoby)	2
rękojeści uszkodzonych	5
kawałków kości, obrabianych na rękojeść	7
kawałków rogu ze śladami nacinania i ciosania	7
obciosany wiór rogowy	1

V.

Przeważają w grodzisku na Górze Ościkowej wyroby z kości. Ale znaleziono także dość znaczną liczbę wyrobów z metalu. Przedmioty użytku codziennego są z żelaza, ozdoby z brązu.

1) Wyroby żelazne.

Wyroby żelazne to mają do siebie, iż nie zawsze da się ustalić ich pochodzenie, zwłaszcza gdy występują mocno uszkodzone i rdzą pokryte. Na każdym grodzisku, dotychczas rozkopywanem, znajdowaliśmy przedmioty pochodzenia współczesnego, i to niekiedy na dość znacznej głębokości, pomiędzy innymi, które niewątpliwie datują się od czasów, kiedy grodzisko tętniało życiem starodawnem. Ale te narzędzia lub skrupy, które w czasach późniejszych zabłąkały się na grodzisko, nie nastęrczają zbyt poważnych trudności, gdy chodzi o określenie ich charakteru właściwego i wykazanie, że są wtętami. Inaczej rzeczy stoją w stosunku do przedmiotów żelaznych. Kształty ich, liczba i wiele innych okoliczności pozwalają zazwyczaj z wielką stanowczością wnioskować o ich pochodzeniu, lecz niekiedy się zdarza, iż niepodobna wydać o nich żadnego sądu, zwłaszcza gdy są kawałkiem rdzy. Nadto trzeba brać pod uwagę jeszcze jedną okoliczność. Robotnicy, otrzymując pewne wynagrodzenie za każdy przedmiot znaleziony, niebawem zaczynają podsuwać rzeczy fałszowane. Gdy chodzi o kawałek gwoźdźcia rdzą przejeźdzonego, to taki ułomek pozornie może uchodzić za pochodzący z czasów dawnych. Dlatego w inwentarzu przedmiotów żelaznych opuszczono wszystkie takie ułamki, chyba iż wydobyte zostały mojemi własnymi rękoma. Warto tutaj przypomnieć, iż mieszkańcy grodziska użytkowali nietylko z narzędzi żelaznych, które otrzymywali drogą wymiany, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa na Górze Ościkowej wytapiano także z rudy błotnej żelazo i wyrabiano własnoręcznie niektóre narzędzia żelazne.

Przedmioty żelazne, znalezione w grodzisku, są następujące:

a) Noże.

Znaleziono noży żelaznych, całkowitych lub uszkodzonych, 14. Pomędzy niemi są zarówno noże właściwe, jako też noże kształtów sierpowatych, z pośród których większe, a przynajmniej największy, mogły służyć jako sierpy. Tabl. XII odtwarza te narzędzia: wszystkie noże, zarówno idące w linii prostej, jako też sierpowate, odtworzono na tablicy w ten sposób, iż są zwrócone ostrzami swemi w tym samym kierunku, a mianowicie ku stronie lewej.

Wymiary nożów oraz ich opis wyszczególnia tablica poniżej podana:

Noże proste.			
Nr kolejny na tabl. VII.	Długość.	Szerokość największa.	Uwagi.
Nr 1.	260 mm. (180 mm. + 80 mm.)*	20 mm.	Nóż wcale nieuszkodzony, grubość grzbietu, przeciwległego ostrzu, około 6 mm.
Nr 2.	173 mm. (120 mm. + 53 mm.)*	15 mm.	Nóż całkowicie dochowany, koniec osady obrobiony jako dłuto; na osadzie, w części górnej, kawałki drzewa.
Nr 3.	133 mm. (94 mm. + 39 mm.)*	15 mm.	Nóż nieuszkodzony.

*) Pierwsza liczba podaje długość ostrza, druga — osady.

№ 4.	98 mm. (64 mm. + 34 mm.)	17 mm.	Nóż nieuszkodzony, osada o- stro zakończona, otoczona szczatkami oprawy drewnianej.
№ 13.	102 mm. (?)	21 mm.	Koniec dolny odłamany, górny także nieco uszkodzony, obro- biony następnie w ten sposób, iż mógł służyć do wiercenia otworów.
№ 12.	71 mm. (?)	14—15 mm.	Cienki nożyk, koniec ostrza odłamany.

Noże kształtów sierpowatych.

№ 9.	120 mm. (w linii prostej)	14 mm.	Silnie wygięty, nieuszkodzony.
№ 10.	Ostrze 120; osada 50 mm.	19 mm.	Nieuszkodzony, doskonale do- chowany, pokryty zabarwie- niem czerwonym. Grzbiet około 3 mm. grubości.
№ 11.	Ostrze 160 mm.; osada 50 mm.	25 mm.	Nieuszkodzony, grzbiet gru- bości 4 mm.
№ 5.	Ostrze 90 mm. (?)	18 mm.	Koniec ostrza i koniec osady odłamane, na osadzie kawałki drzewa.
№ 8.	Ostrze powyżej 80 mm., osada 45 mm.	około 20 mm.	Część górna ostrza odłamana.

Pozostałe trzy noże sierpowate są zanadto uszkodzone, ażeby można było podać ich wymiary.

b) Ostrza do dzid i strzał.

Dobrze zachowane, choć nieco uszkodzone na końcu ostrze tulejkowate dzidy (tabl. XI № 10). Długość ostrza tego dosięgała prawdopodobnie 175 mm.; szerokość największa 28 mm.; średnica największa tulejki około 30 mm., głębokość jej 69 mm. W tulejce znajdują się dwa przeciwległe otwory, umieszczone w jednej linii, a służące do lepszego umocowania ostrza na drzewcu: gwóźdź przechodził przez oba te otwory i zostawał zakrzywiony na końcu.

Ostrze płaskie ze zgrubieniem w pośrodku, zaopatrzone w dwa spuszczone skrzydełka, z których jedno pozostało, widoczne na rysunku (tabl. XII № 16). Drugie skrzydełko, jak również osada, wbijana w drzewce, są odłamane. Wysokość ostrza od wierzchołka do środka podstawy, gdzie rozpoczynała się odłamana osada, około 53 mm. Prawdopodobna szerokość największa, u podstawy, 31—32 mm.

Płaskie ostrze, odłamane od większej całości (tabl. XII № 15), będące może ostrzem grotu albo strzały, najprawdopodobniej zaś sztyłem, albo nożem obosiecznym. Długość ułamka 81 mm.

c) Ostrza do strzał i szydła.

Ostrza te różnią się mocno pomiędzy sobą swoją długością. Większe z nich mogły służyć jako ostrza do grotów, średnie do strzał, mniejsze były szydłami. Budowa wszystkich jest jednakowa, jak to można widzieć na rysunkach.

Ostrze wielkie, 208 mm. długie (tabl. XII № 9), właściwie dłuższe, bo uszko-

dzone na jednym z końców. Największa średnica przecięcia, prostopadłego do długiej osi, 6—7 mm.

Ostrza, tabl. XI № 7 i 8, zdaje się jednakowej długości, ale osada jednego nieco uszkodzona. Ostrze, wymienione na drugim miejscu, jest 137 mm. długie; dolna część, osadzona w drzewcu, w przecięciu, prostopadłym do długiej osi, daje prawidłowy prostokątny czworobok.

Inne ostrza są uszkodzone, ale wnioskując z ich średnicy, należy przypuścić, iż były mniejszych rozmiarów niż poprzednio wymienione (rys. tabl. XI №№ 5, 6, 14).

d) Wędkki.

Znaleziono dwie wędkki całe i kawałek prawdopodobnie trzeciej (tabl. XI №№ 11, 12 i 13). Z nich tylko ta trzecia, uszkodzona, jest robiona jako wędka: jej część górna, spłaszczona, była przedziurawioną, dolny koniec wygięty, miał wygięcie to od samego początku. Natomiast dwie inne, które dochowały się w całości, miały pierwotnie inne przeznaczenie, a mianowicie grubsza, w przecięciu czworograniasta (№ 12), jest gwoździem, wygiętym odpowiednio, z uszkiem tak samo zrobionym z wygięcia; cieńsza, okrągła, jest igłą żelazną, przerobioną na inny użytek.

e) Szpile i igły.

Znaleziono 6 sztuk, w tej liczbie 5 szpil (tabl. XIII №№ 6, 8, 9, 10, 11), oraz jedną igłę (tabl. XIII № 7). Narzędzia te są tego rodzaju, iż mogły służyć również jako szydła. Główki wszystkich powstały przez odpowiednie zgięcie drutu w ogniu; w narzędziach №№ 7, 8 i 11 może zostały w ogniu przylutowane do drutu, którego są częścią, choć z powodu rdzy niepodobna tego twierdzić z całą stanowczością; w innych część zakręcona styka się z częścią prostą w sposób luźny. Główna w trzech szpilach №№ 6, 9 i 10 tworzy jedno uszko większe, poczem żelazo zostało zakręcone jeszcze raz jeden, wygięte ku górze i zakręcone w drugie uszko. Długość igły dosięga 113 mm.; długość szpil waha się w granicach od 82 mm. do 112, a właściwie wyżej, bo najdłuższa szpila ma koniec utamany. Średnica poprzeczna uszka najszerszego wynosi około 18 mm.

Nadto znaleziono kilka przedmiotów z żelaza, które kształtami swojemi nic nie mówią, z jakiej epoki pochodzą. Możliwa, iż niektóre z nich, a nawet wszystkie są spuścizną po dawnych mieszkańcach grodziska, ale także nie jest rzeczą wykluczoną, że dostały się na nie w czasach późniejszych.

Są to:

Dwa narzędzia typu tabl. XI № 2, jedno proste, drugie nieco wykrzywione podczas pracy, nieznanego mi użytku. Dolna część (na rysunku) jest walcem, nieco zwężającym się ku końcowi, gdzie średnica jego wynosi około 11 mm.; górna, z początku o wiele grubsza od walca i odcinająca się od niego ostro ścianką prostopadłą do jego długości, powoli ulega spłaszczeniu, a jednocześnie rozszerzeniu i kończy się ostrzem jak u dłuta, mającem szerokości 29 mm. Długość narzędzia 170 mm.

Dłuto rzeźbiarskie, zakończone ostrzem łyżeczkowatym, 190 mm. długie (tabl. XI № 1). Koniec drugi, przeznaczony do umocowania w drzewcu, jest ostro ścięty. Przecięcie dłuta prawidłowo czworokątne.

Dłuto ciężkie, tabl. XI № 3, 130 mm. długie, mające 12—13 mm. w miejscu najszerszem. Podczas roboty wbijano je w materiał przez uderzenia młotkiem lub kamieniem. Główna, o którą uderzano, jest rozplaszczona.

Narzędzia przypominające kształtami swemi zawiasy, na których drzwi są osa-

dzane (tabl. XI № 15), długie powyżej 130 mm. (koniec jest odłamany). Rysunek odtwarza je, dając pojęcie o grubości około 5 mm.; szerokość jest o wiele większa, bo wynosi w miejscu najszerszym około 15 mm. Narzędzie powstało w ten sposób, iż sztabkę żelazną zgięto i zgięty koniec skuto w ogniu z rdzeniem.

Pilnik, tabl. XI № 23, około 95 mm. długi, niespełna 5 mm. szeroki.

Krażek żelazny z otworem w środku, tabl. XI № 17, 37—38 mm. w średnicy, o grubości 8 mm.

Kółko, a właściwie obrączka eliptyczna, tabl. XI № 16, 33 względnie 38 mm. w średnicy, grubości około 4 mm.

W końcu dwa kawałki żelaza, w tej liczbie sztabka czworograniasta, tabl. XI № 4, będąca częścią środkową jakiegoś narzędzia, może dłutka jak № 1, do którego zupełnie pasuje.

2) Przedmioty z brązu.

a) Szpile.

Pierwsze miejsce pomiędzy przedmiotami z brązu zajmują ozdobne szpile: znaleziono główkę olbrzymiej szpili i cztery całe szpile zwyczajnych rozmiarów.

Główka pochodzi od wielkiej szpili żelaznej, której część górna, ujęta w skówki brązowe, pozostała po stronie niewidocznej rysunku, wykazując na nim swoje istnienie jedynie wzdłuż linii środkowej, gdzie rdza występuje poza obręb brązu. Główka jest płaska, kształtów przecięcia gruszki w przybliżeniu, długości około 105 mm., największej szerokości 65 mm. (tabl. XIII rys. 1). Powierzchnia jej jest obficie przyozdobiona w różne wzory. Środek jest wycięty, ale przez tę przestrzeń wyciętą przechodzą pomosty brązowe: z punktu środkowego, wyniesionego na parę milimetrów nad poziom płaszczyzny, idzie, prócz pomostu środkowego przerywanego całe wycięcie, jeszcze z każdego boku po dwie odnogi. Część górna pomostu środkowego, jako też każda z bocznych odnóg, przebywszy miejsce wycięte i połączywszy się z blaszką brązową, tworzącą główkę, wydają z siebie, jako końcową swoją ornamentację, po trzy linie rozchodzące się wachlarzowato po powierzchni szpili. Równoległe do zewnętrznej krawędzi szpili ciągną się na powierzchni szpili dwie linie nieco wzniesione; na zewnątrz, ku środkowi szpili, od linii wewnętrznej, a także pomiędzy tą linią a linią zewnętrzną, idą rzędy kropek wzniesionych, rozmieszczone symetrycznie względem siebie: jedna para w górnej części szpili, na linii środkowej; dwie pary każda z obu stron linii środkowej u dołu i dwie pary każda po każdej stronie szpili w najszerszej jej części. Dolna część szpili, wydłużona, jest przyozdobiona równoległymi liniami.

Innych szpil nie będziemy opisywali drobiazgowo, ile że rysunek daje o ich ukształtowaniu pojęcie wystarczające. Poprzestaniemy jedynie na opisie ogólnikowym. A więc:

Szpila zgięta, przyczem zgięcie jest bodaj kształtem naturalnym, celowo nadanym przez wytwórcę, długości 95 mm., z główką starannie przyozdobioną, w główce znajduje się otwór (tabl. XIII, № 2).

Ładna szpila, kształtów krzyża w górnej części, z kółeczkiem luźnie przyczepionem, 158 mm. długości (tabl. XIII, № 3).

Szpila, mająca 125 mm. długości, z niezmiernie złożoną zbudowaną główką, na której wisi kółeczko (tabl. XIII, № 4). Główka, zgięta dwukrotnie, ma w swoim górnym wygięciu kształty zaokrąglonej litery V, w miejscu zaś gdzie rdzeń szpilki i koniec drutu, wygiętego w główkę, zbliżają się do siebie, idzie sprzężenie, a właściwie

związanie ich za pomocą trzykrotnie skręconego drutu, poruszające się nieco swobodnie.

Szpila, zakończona w główce kołem, w którym jest wpisana figura czworoboczna; boki tej figury są odcinkami koła, połączonymi w ten sposób, iż stroną wypukłą są zwrócone ku środkowi (tabl. XIII, № 5). Nad kołem czubek, z otworem, którego oś leży w płaszczyźnie główki; czubek ten jest przyozdobiony wyrzniętymi liniami równoległymi, jako też część szpili poniżej główki.

Fibula, po której pozostała jedynie osada (tabl. XIII, № 22). We wcięciu górnym (na rysunku) poruszała się szpila, zakładana do rowka, którego koniec jest widoczny u dołu na rysunku. Najmniejsza szerokość we wcięciu środkowym 6 mm., największa 16 mm., długość w linii prostej około 40 mm.

b) Łańcuszki i ozdoby inne.

Znaleziono kawałki łańcuszków (tabl. XIII №№ 12 i 13, na tym drugim rysunku podano także ogniwo pojedyncze łańcuszka), w liczbie czterech, możliwe iż pochodzących z tego samego łańcuszka, ogólnej długości 40 centymetrów. Ogniwa, jak to uprzytomnia rys. 13, są większe u jednego końca i zmniejszają się ku drugiemu.

Drut skręcony spiralnie, przyczem skręty przylegają do siebie doskonale (tabl. XIII №№ 15 i 14, ten drugi drut jest nieco rozkręcony) i pozostawiają w środku rurkę, w liczbie 7 kawałków, ogólnej długości 32 centymetrów.

Rurki, skręcane z blachy (tabl. IX, № 20). Takich rurek znaleziono 9, różnej długości: od 20 do 40 mm., i tak samo różnej szerokości (6—8 mm.).

Drut skręcony $2\frac{1}{2}$ razy i tworzący jak gdyby pierścionek (tabl. XIII, № 21).

Drut gruby, tworzący koło niezamknięte i zakończony na jednym końcu główką płaską, okrągłą, z otworem (tabl. IX, № 17). Średnica tego przedmiotu 42—45 mm., średnica główki 7 mm.

Skówka może od pasa, długości 33 mm., szerokości 16 mm. (tabl. XIII, № 18).

Kawałek blachy z wykutymi na niej okrągłymi guzami (tabl. XIII, № 19).

Wisiołek trójkątny, zakończony główką z otworem, szerokości u podstawy 30 mm., wysokości 21 mm. (tabl. XIII, № 16).

Nadto znaleziono kawałek drutu okrągłego i dwa kawałki drutu, dającego w przecięciu czworobok, oraz blaszkę symetrycznie wyciętą, zgiętą prawie pod kątem prostym, której szerokość zwęża się ku końcom, koniec krótszy jest zakończony w ten sposób, iż blacha skręca się w rurkę o bardzo małej średnicy. Jest to część jakiejś ozdoby.

Mimochodem wspominamy iż znaleziono także monetę rosyjską z roku 1737 z napisem: *d e n g a* — fakt, świadczący, iż może niektóre przedmioty z metalu pochodzą także z czasów późniejszych, a także kawałek zwęglonej ozdobnej rękojeści drewnianej, odtworzony na tabl. X rys. 7, o którego pochodzeniu z czasów właściwego grodziska powątpiewamy mocno.

VI.

W pracy swojej zgoła nie uwzględniliśmy wyrobów ceramicznych — przedmiot, który odkładamy do monografii specjalnej. Zestawialiśmy jedynie rzeczy, robione z kamienia, z kości i metalu, oraz niektóre tylko wyroby z gliny. Takich przedmio-

tów całkowitych lub uszkodzonych, wykończonych lub będących dopiero w toku wyrobienia, znaleziono wszystkiego 472 okazy, a mianowicie:

przedmiotów z kamienia (wraz z trzpieniami) . . .	69
„ krzemienia	6
„ gliny	7
„ kości	387
„ rogu	24
„ bronzu	35
„ żelaza	44

A zatem wyroby z kości zajmują miejsce poczesne wśród przedmiotów, wydobytych z grodziska na Górze Ościkowej, krzemień jest bodaj u schyłku swego zanikania, metal zaś w okresie początkowym swoich rządów przyszłych. Ale ta jedna okoliczność, t. j. liczba bezwzględna wyrobów z tego lub innego materiału, nie ma jeszcze znaczenia rozstrzygającego. Chodzi nadto o rzecz inną, a to mianowicie, z jakiego materiału są jakie narzędzia robione, a jeśli tego samego użytku przedmioty są wyrobiane z różnych materiałów, to w jakim pozostają do siebie stosunku liczebnym. Przytaczamy poniżej tablicę, w której obliczamy liczbę narzędzi każdego rodzaju według materiału, z jakiego te narzędzia są wyrobione. Ale przedtem parę słów wyjaśnienia. Po pierwsze, opuszczamy zupełnie przedmioty z kamienia, o ile są to żarna, osetki i t. d., gdyż niepodobna oczekiwać ażeby robiono je z jakiegokolwiek innego materiału niż kamień. Powtóre, nie zawsze jesteśmy pewni przeznaczenia przedmiotów, i dlatego łączymy narzędzia w grupy rozleglejsze i to narzędzia, które na wyższych szczeblach rozwoju techniki występują zróżnicowane w sposób wyraźny.

Otóż, z ogółu narzędzi, względnie przedmiotów każdej kategorii, przypadało na:

Przedmioty.	Z krzemienia.	Z kamienia.	Z gliny.	Z kości.	Z bronzu.	Z żelaza.
siekiery (i trzpienie)	—	19	—	—	—	—
noże i pilniki	6	—	—	6 (?)	—	15
szpile i igły	—	—	—	47	6	6
dłuta i kliny	—	1	—	14	—	3 (?)
wędk	—	—	—	—	—	3
sztylety	—	—	—	4 (?)	—	1 (?)
szydła i rylce	—	—	—	122	—	7
ostrza do grotów	—	—	—	15	—	3—4
ostrza do strzał	—	—	—	7	—	plączą się z szydłami.
ozdoby	—	—	7 (?)	4 prócz rę- kojeści z rogu.	25	—

Innymi słowy, kamień i kości jako materiał do wyrobu narzędzi ustępują miejsca przed żelazem przede wszystkim w zakresie nożów, przed bronzem zaś gdy chodzi o ozdoby. Nadto, metal wkracza dość poważnie do wyrobu szpil i jest używany na ostrza. Powtarza się to samo co oglądaliśmy na grodzisku petraszuńskim, pochodzącem z okresu nieco wcześniejszego niż grodzisko na Górze Ościkowej: i tam żelazo ukazuje się nade wszystko w postaci nożów. A zatem metal zagarnia różne działy techniki nie współcześnie, — właściwie mówiąc, chodzi tutaj nie tyle o współczesność, ile o równomierność — najście nowego materiału odbywa się nie w jednakowej mierze

w różnych dziedzinach życia: wymiana (względnie, w zakresie żelaza, wyrób częściowy na miejscu) dostarcza przede wszystkim określonego użytku narzędzi i rzeczy z metalu, wówczas gdy inne, wyrabiane na miejscu, nie sprzeniewierzają się dawnemu materiałowi. Poszukiwane są zwłaszcza noże żelazne, które trudno zastąpić było innym wyrobem: szydło kościane gorzej niż żelazne, ale swoją drogą jako tako może wywiązywać się z zadań swoich, lecz nóż żelazny pod każdym względem przewyższa dawne krzemienie. Jak wiemy, posługiwano się nimi podczas wyrobu narzędzi z kości zamiast nadawania kości kształtów pożądaných przez ocieranie o osełkę ciosano kość nożem i jedynie wygładzano dawnym sposobem pozostające nierówności. Natomiast uderza zupełna nieobecność siekier żelaznych, innego produktu, gorliwie poszukiwanego przez dzisiejsze ludy pierwotne przy zetknięciu się ich z Europejczykami. Obok noża żelaznego pociągał mieszkańców grodziska bronz. Bronzy były wyrobem obcym, który przedostał się na grodzisko drogą wymiany; wyroby żelazne częściowo przybływały w ten sam sposób, ale częściowo wyrabiano je bodaj na miejscu, jak mamy powody przypuszczać z licznych kawałków szlaki, znalezionych na górze.

Podejrzewamy nawet, iż na samem grodzisku wytapiano metal z miejscowej rudy błotnej.

Grodzisko więc na Górze Ościkowej należy tak samo jak pobliskie grodzisko pod Petraszunami¹⁾, jak dalej już położone, bo w północnej części powiatu święciańskiego, grodzisko w Warańcach²⁾, do okresu, kiedy kość i krzemień ustępować zaczynały przed metalem. Grodzisko petraszuńskie jest nieco wcześniejsze: o tem świadczy większa liczba procentowa siekier kamiennych i wyrobów z kości w Petraszunach, obfite ozdoby z gliny, mała stosunkowo liczba wyrobów z metalu (znaleziono wszystkiego 19 przedmiotów żelaznych i kilka bronzowych wobec liczby przedmiotów z kości bezwzględnie większej niż na Górze Ościkowej, przytem te przedmioty z kości wyrobione, są pod względem swego przeznaczenia, o wiele różnorodniejsze). I wyroby ceramiczne ornamentyką swoją świadczą o wyższym szczeblu kultury niż w Petraszunach.

Ale pragnąc wyprowadzać wnioski jakiegokolwiek z tablicy powyżej przytoczonej, nie powinniśmy zapominać o tem, że zestawienie tam dokonane przedmiotów według ich przeznaczenia i zużytego na nie materiału nie daje jeszcze należytego pojęcia o stopniu posługiwania się narzędziami z żelaza.

Należy bowiem pamiętać o tem, że żelazo wogóle źle przechowuje się w ziemi i że wiele narzędzi, przez rdzę przejeżdżonych, mogło uleść rozpadnięciu. Choć muszę dodać: nie znalazłem na Górze Ościkowej owych gniazd rdzy, z jakimi miałem do czynienia w Warańcach. Nadto tablica, o której mowa, milcząco przypuszcza, że narzędzia w niej wymienione są wszystkie sobie współczesne. Ale takie założenie nie byłoby uzasadnione. Albowiem na grodzisku na Górze Ościkowej należy wyróżnić epokę wcześniejszą od późniejszej. Wprawdzie te różne epoki nie pozostawiły po sobie śladów w postaci zrębów kamiennych piętrzących się nad sobą, jak to miało miejsce w Petraszunach, i dlatego wyodrębnienie samych epok nie rozporządza dowodami natury bezpośredniej. Są jedynie wskazówki pośrednie, tkwiące w sposobie rozmieszczenia przedmiotów z kości i metalu. Otóż ani razu nie znaleziono na tem grodzisku przedmiotów z metalu pod zrębami kamiennymi, o których mówiliśmy w miejscu odpowiednim pracy naszej. Natomiast wyroby z kości zdarzały się często w takim położeniu, t. j. leżały pod zrębami. To świadczyłoby że zręby, przynajmniej niektóre,

1) Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1910.

2) Pamiętnik fizyograficzny, tom XXII.

powstały już w okresie, kiedy grodzisko oddawna była miejscem pobytu człowieka. Zwłaszcza pod tym względem warto wspomnieć o zrębie D: znaleziono pod nim przedmioty z kości, w tej liczbie sztylet, będący arcydziełem techniki ówczesnej, nad nim zaś jeden z nożów żelaznych. Naturalnie, wnioski, wyprowadzone z jednego faktu, nie mają zbyt wielkiej mocy przekonywującej. Ale swoją drogą przypuszczenie, iż żelazo ukazało się na grodzisku dopiero w epoce późniejszej jego istnienia, ma za sobą niejakie prawdopodobieństwo.

Jeszcze słów nieco o czasach, z których pochodzi grodzisko na Górze Ościkowej. Tę sprawę będzie można rozstrzygnąć, opierając się na całokształcie stosunków, właściwych grodziskom Górnej Litwy. Poprzestanę więc tylko na zaznaczeniu, że zarówno badane grodzisko, jak i grodziska górno-litewskie są nietylko puścizną dalekich wieków, ile objawem opóźnienia kulturalnego całej Górnej Litwy w porównaniu ze Żmudzią. Grodzisko na Górze Ościkowej, w moim przeświadczeniu, przypada na czasy stosunkowo późne, może nie wcześniejsze nad wiek VIII po Chr., może nawet późniejsze, więc na wiek XI—XII.

PAMIĘTNIK FIZYOGRAFICZNY

Wydawany z zapomogi Kasy pomocy dla osób pracujących
na polu naukowem imienia D-ra med. Józefa Mianowskiego.

Wychodzi w Warszawie od roku 1881 w postaci dużego tomu z licznymi ilustracjami.



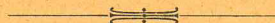
REGULAMIN REDAKCYI

PAMIĘTNIKA FIZYOGRAFICZNEGO.



- 1) Autorowie proszeni są o dołączanie do swych prac streszczenia w języku obcym, oraz o podanie tytułu swej pracy w języku francuskim.
- 2) Autorowie otrzymują do 100 odbitek w okładce.
- 3) Korektę I-szą pracy prowadzą i podpisują autorowie, którzy obowiązani są zwrócić redaktorowi wraz z korektą rękopis swej pracy.
- 4) Materiał, przeznaczony do druku, winien być pisany na jednej stronie z pozostawieniem marginesu i wolnego miejsca przed tytułem do notat redakcyjnych.
- 5) Nazwiska, wyrazy lub zdania, które autor chce mieć wydrukowane czcionkami rozstawionemi, należy podkreślać linią punktową. Nazwy techniczne, gatunkowe i t. p., które są wyróżniane w druku kursywą, w rękopisie należy podkreślić linią pojedynczą. Wyrazy lub znaki wyjątkowego znaczenia, mające być wydrukowane czcionkami grubemi, należy podkreślać linią podwójną.
- 6) Na korekcie autor winien położyć swój podpis oraz wyrazić życzenie co do liczby oddzielnych odbitek.
- 7) Do czasu ustalenia pisowni polskiej stosowana będzie w Pamiętniku Fizyograficznym pisownia Akademii Umiejętności w Krakowie.

Redaktor *Kazimierz Stolyhwo.*



Adres Redakcyi Pamiętnika Fizyograficznego:
Warszawa, ul. Śniadeckich (Kaliksta) 8. Pracownia Antropologiczna Towarzystwa
Naukowego Warszawskiego.

PRENUMERATA PAMIĘTNIKA FIZYOGRAFICZNEGO wynosi rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 5.50 i może być wnoszona pod adresem Administracyi: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Aleje Jerozolimskie Nr 29 w Warszawie.